

Czwartek 8. kwietnia 1926.

Popularny dziennik ilustrowany.
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudni

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 6.—

Adres: „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel.

Nacz. Redaktora 35-70, Redakcji 16, Dyrekcji 28-90,

Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Groźne demonstracje bezrobotnych.

PODWYŻKA TOWAROWEJ TARYFY KOLEJOWEJ.

Warszawa, 6 kwietnia. (AW.). Na najbliższym posiedzeniu Komitetu ekonomicznego Rady ministrów będzie rozpatrywana sprawa podwyżki taryf kolejowych na towar. Komitet ma zdecydować o zasadzie tej podwyżki, a Ministr. kolei opracuje szczegóły. Wprowadzenie tej podwyżki nie nastąpi przed 1 maja br.

ZWYŻKA CEN MAKI I CHLEBA.

Warszawa, 6 kwietnia. (AW.). Związek Młynarzy zawiadomił komisariat rządowy, że w dniu 7 kwietnia podniesie cenę maki o 3 grosze na 1 kg. W ślad za tą podwyżką cena chleba pyłowanego wzrośnie o 3 grosze na 1 kg.

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA OSTATNIA DEKADE MARCA.

Warszawa, 6 kwietnia. (AW) Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę marca wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota o 53 tys. zł. do sumy 134'09 mil. zł. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 53 mil. zł. brutto. Obieg biletów bankowych powiększył się o 20'6 mil. złotych do sumy 389'4 mil. Przyjęty natomiast do zapasu Banku Polskiego stan monet srebrnych i bilonu wykazuje zmniejszenie o 363 tys. zł. Stan 609 tys. Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego 32'68 prc.

RZĄD CZESKI COFNIE ZAKAZ

przywozu bydła i nierogacizny z Polski.

Praga, 6 kwietnia. (AW.). Jak się dowiadujemy z miarodajnych sfer, zakaz transportu i importu bydła z Polski do Czechosłowacji zostanie w najbliższych dniach cofnięty. Kwestja wstrzymania importu bydła była tylko pozorem dla uregulowania sprawy importu z Polski!!

ODZNACZENIE KOMISARZA STRASSBURGERA.

Gdańsk, 6 kwietnia. (Pat.). W pierwszy dzień świąt Wielkiejnoej przybył tu z Warszawy japoński charge d'affaires Jiro Kurosawa, celem zwiedzenia Gdańska i wręczenia generalnemu komisarzowi Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku p. Strassburgerowi wielkiej wstęgi Wschodzącego Słońca. —

POKŁOSIE ŚWIATECZNE W WARSZAWIE.

Warszawa, 6 kwietnia. (AW.). W czasie dni świątecznych popełniono w Warszawie 10 samobójstw, z tego 2 z użyciem broni, resztę zaś przez otrucie. Na lotnisku Mokotowskim zabity został wartownik skutkiem nieostrożności swego kolegi przy rozładowaniu

Oryginalne zawody sportowe.



W tych dniach odbyły się w Anglii oryginalne zawody między graczem w golfa a łucznikiem. Chodziło o to, aby przy pomocy piłki golfowej lub strzały osiągnąć jak największą odległość. Zwycięzcą na niewielką odległość został gracz w golfa.

wywaniu broni. Wyjątkowo urozmaicone święta mieli w tym roku szoferzy samochodowi. Wypadków samochodowych było 11, sześć aut kompletnie rozbito, 22 osób odniosło rany skutkiem tych wypadków.

NA TROPIE FAŁSZERZY 10-cio ZŁOTÓWEK.

Warszawa, 6 kwietnia. (AW.). Policja wpadła na trop fałszerzy 10-cio złotych. Mianowicie oddany jej został niejaki Poppek, który płacił w sklepie fałszywymi banknotami za towary. Poppek w śledztwie wskazał na Kotulaka, rzeźnika, który wymienił mu banknot 100 złotych na fałszywe 10-złotówki. Rewizja, przeprowadzona u obu podejrzanych wykazała zaledwie kilka fałszyfikatów. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

SPLAW DRZEWA KANAŁEM DNIEPR-BUG - WISŁA.

Gdańsk, 6 kwietnia. (AW.). „Gazeta Gdańska” donosi, że kierujące sfery rosyjskie rozpatrują sprawę ewentual. splawu

drzewa kanałem Dniepr - Bug - Wisła do Gdańska. Specjalna komisja techniczna rosyjska badała kanał i stwierdziła, że dzisiejszy jego stan nie nadaje się do splawu, że kanał należy oczyścić oraz pogłębić. — Drągi potrzebne do tego mają być zamówione w Stoczni gdańskiej. Jak słychać, toczące się w tej sprawie pertraktacje z zarządem Stoczni są na dobrej drodze.

ZJAZD EMIGRACJI ROSYJSKIEJ W PARYŻU.

Paryż, 6 kwietnia. (Pat.). Wczoraj nastąpiło tu pod przewodnictwem Piotra Struwego otwarcie pierwszego zjazdu emigracji rosyjskiej (t. zw. parlamentu emigracji). — Przybyło z 26 krajów około 1000 delegatów należących przeważnie do stronnictw monarchistycznych różnych odcieni. Grupy Kiereńskiego i Milukowa nie biorą udziału w zjeździe.

Iniencją emigracji rosyjskiej w Polsce przemawiał Longinow, który wypowiedział się za oddaniem władzy w ręce wielkiego księcia Mikołaja Mikołajowicza.

Stosunki sąsiedzkie.

Zawarcie konwencji z Rumunją. — Zasady traktatu gwarancyjnego. — Zmiana rządu w Rumunji. — Perspektywy niedalekiej przyszłości.

Nowa konwencja polityczna, zawarta między Polską a Rumunją, była w obecnej sytuacji postulatem chwili. W przededniu Genewy mówiono w otoczeniu Premiera Skrzyńskiego, że Liga Narodów stworzy takie idylliczne warunki, że nie będzie trzeba żadnych specjalnych traktatów. Zdaje się, że fiasco Genewy, a raczej fiasco Locarno, doprowadził jednak do innego poglądu pewnych dowodów naszego ministra spraw zagranicznych i na nowych, do potrzeb chwili dostosowanych podstawach odnawiano konwencję.

Konwencja zawarta przez Polskę z Rumunją nosi nazwę „Traktatu Gwarancyjnego“, już zgodnie z terminologią Ligi Nar. Jest też we wstępie umowa o związku między aljansem polsko - rumuńskim a gwarancjami z Locarno.

Art. 2 zobowiązuje do niezwłocznej pomocy i poparcia na wypadek agresji bez wywołania.

Artykuł 6 zaś przewiduje zawarcie konwencji arbitrażowej.

Polska ma już konwencje arbitrażowe z Czechosłowacją, Szwecją, Szwajcarią, Niemcami, musiała więc także konwencje zaproponować Rumunji.

Z przedstawionych tu w najogólniejszych zarysach zasad konwencji wynika, że, choćby pod względem terminologii, jest ona dostosowana do nowych prądów pacyfistycznych, wiejących z Locarno. Dobrze jest uznawać ducha Locarno, ale trzeba myśleć o bezpieczeństwie własnego ciała. Dla-

tego bardzo właściwie się stało, że konwencja została odnowiona.

W Rumunji w międzyczasie przyszło do zmiany rządu. Na czele gabinetu stanął gen. Averescu. Uważać to należy za stan przejściowy i prowizoryczny, który ma w Rumunji przeprowadzić wybory. Averescu należał wprawdzie do przeciwników Bratianu, jednak stosunkowo nie była to najostrożniejsza opozycja, tak że ostatnio uważają, że przyjdzie do władzy gen. Averescu jest po myśli „dynastji“ Bratianu, sławnej i możnej wpływami rodziny bojarów rumuńskich. Bratianu stał na czele partji liberalów, ale przed odejściem przeprowadził dość nieliberalną ustawę wyborczą, świadczącą o tem, że Rumunja pragnie się gwał-

townie leczyć z chorób współczesnej demokracji. Rządu liberalów rumuńskich i ich programu politycznego w żadnym razie liberalnym nazwać nie można.

Narodowa partja rumuńska, choć jej nazwa brzmi dość reakcyjnie, ma program bardziej postępowy niż partja liberalna. — Między partją narodową a partją chłopską rozegra się pod kierunkiem generała Averescu batalja wyborcza. Jakikolwiek byłby wynik wyborów, to jedno można stwierdzić, że na zmianę zasadniczą w polityce zagranicznej się nie zanosi. Nawet przeciwnicy Bratianu idą z nim w polityce zagranicznej ręką w rękę. Jakie zmiany opozycja zaprowadzi wewnątrz, o tem dziś przy braku skryształowanego programu trudno sądzić. Momentem dość ważnym jest, że do wyborów pójdą ławą mniejszości narodowe, które chcą sobie zdobyć znaczenie w nowym parlamencie rumuńskim. I pod tym więc względem mamy pewne styczności z Rumunją.

Krwawy epilog wyborów.

„NIE WYBIERAĆ ALE PRZESZKODZIĆ WYBOROWI“. — ZWYCIĘSTWO KOMUNISTÓW. — ŚMIERTELNY CIOS PIĘŚCI. — PRZY ZWŁOKACH BRATA.

(Korespond. własna Wieku Nowego).

Paryż, 30 marca.

(j) Od kilku tygodni Payrż rozbrzmiewał rozgłosnem echem zaciętej walki, toczonoj w drugim okręgu wyborczym. Z dwunastu kandydatów na dwa opróżnione w izbie deputowanych miejsca ostało się po pierwszym, nierozstrzygniętem głosowaniu, tylko czterech: dwóch narodowców i dwu komunistów.

W dniu 28 marca stanęły do ostatecznej rozprawy wrogie armje: republikańsko-na-

rodowa i komunistyczna. Obie, ufne w zwycięstwo, wyteżyły ostatnie siły, by skupić pod swym sztandarem rozbite w pierwszym głosowaniu armje socjalistyczna, radykalno i socjalno - republikańską. Te b o wiem niezdołne i zbyt słabe do samodzielnej walki, miały przecież rozstrzygnąć losy walnej rozprawy.

Czterdzieści tysięcy wyborców, przynaglanych do wykonania obowiązku obywatelskiego, a wrogich zarówno obu walczącym stronom, znalazło się w przymusowem poło-

JAN ROGOWSKI.

Dziewczynka.

(Nowela.)

(Ciąg dalszy)

Izba była niezbyt wielka, o niskiej powale, której belki wznosiły się tuż ponad głową, i miała dwa małe okienka, przez które jednak człowiek średniej tuszy mógł się przecisnąć. Okienka osłonięte były firankami. W kącie stało łóżko, zaślane pierzyną, koło drzwi szafa z naczyniem, a na ścianie pod powalą obrazy świętych.

Ot! zwykła izba w chacie rybackiej, — nieco mroczna z powodu za nisko osadzonych małych okien.

Krótki czas posiedziałem w tej nowej kwatery celem napisania kilku karetek do znajomych, poczem wzięwszy swoją łaskę, która mi stale towarzyszy we wszystkich wędrówkach moich po ziemiach polskich, — wyszedłem, ażeby przypatrzeć się dokładnie wsi, letnikom, — a zwłaszcza letniczkom, wydmom i morzu.

Wieś Kuźnica liczy 100 chat. Chaty te trzymają się jednego zasadniczego kierunku, tj. kierunku mierzei Helu, ale zachowując ten kierunek, są jednak dosyć porozrzucane.

Jeden szczegół geograficzny rzucił mi się odrazu w oczy: wieś rozłożyła się z tej strony mierzei. Którą oblewają fale zatoki Puckiej. Od strony wielkiego morza biegnie wał wydm, porośłych lasem sosnowym.

Po wydmach chodzić nie wolno pod grozą ostrych kar.

W czasie silnych burz jesiennych morze nderza z wściekłością o nadbrzeża, o owe

wydm, które, niby wały twierdzy jakiejs, wytrzymać muszą napór wroga.

Cóż więc dziwnego, — pomyślałem, że wieś rozłożyła się nad spokojną zatoką?

Koło chat, budowanych zwykle z czerwonej cegły, widniały gdzieś tam malutkie, ale to wprost miniaturowe ogródki, w których rosły ziemniaki. Ale nawet ogródki takie były rzadkością, — a poza tem tylko piasek i piasek, zaścietelający wszystkie drożki i ścieżki między chatami.

Najważniejszą ozdobą wsi — to kapliczka, wznosząca się tuż koło szkoły.

Dziwnego kształtu są te kapliczki kaszubskie!

Jest to jakby wieżyczka, na kilka metrów wysoka, zbudowana z czerwonej cegły.

Na dole tej wieżyczki widnieje za szkłem figura jakiegoś Świętego, n. p. św. Józefa; a powyżej jakby na pięterku — również za szkłem figura Matki Boskiej.

Wienice i bukiety kwiatów zdobia kapliczkę.

Na końcu wsi stoi krzyż drewniany, a na nim Chrystus w koronie cierniowej.

Krzyże kaszubskie mają w sobie rys prawdziwego artyzmu, prawdziwej sztuki ludowej i przewyższają nieskończenie krzyże przydrożne w innych częściach Polski.

Są one drewniane; krzyżów kamiennych na Kaszubach nie widziałem.

Postać Chrystusa jest przedziwnie w drzewie rzeźbiona: jest w niej ból męki i konania.

A cały krzyż jest oplątany girlandą kwiatów — i te właśnie kwiaty powoje mają w sobie urok niezwykły i czar.

Poznawszy całą wieś wzdłuż i wszerz, ruszyłem w stronę stacji kolejowej, ażeby z tablicy odczytać godzinę odjazdu pociągu do Helu. dokąd wybierałem się następnego dnia.

Przed samą stacyjką zauważyłem — swoją towarzyszkę podróży.

Siedziała na stosie belek, — i paląc zawzięcie papierosa, rozmawiała z jakimś panem, przebranym w białe, letnie ubranie.

Był to poważniejszy już jegomość, w okularach, — i o jakimś sceptycznym skrzywieniu ust.

Ten rys twarzy spostrzegłem natychmiast; był to jakiś rys niemiły, budzący nieufność.

Ukloniłem się swojej znajomej; przyzwała mnie do siebie i śmiejąc się, rzekła:

— A mówiłam panu, że jeszcze się zobaczymy!

— Stało się to nawet szybko! — odpowiedziałem.

Zapoznaliśmy się z owym panem, — jej towarzyszem.

Był to inżynier N. z Katowic, któremu lekarze polecili wyjechać nad morze.

— Ale cóż? — Żle nam tutaj dają jeść. — biadał, — woda zimna, kąpać się nie można. Cóż to wszystko warte?

— Pani już odjeżdża? — zapytałem ze zdziwieniem. — widząc, że torba podróżna leży obok niej.

— Tak jest! Jadę do Pucka.

— Więc tylko kilka godzin spędziła pani w Kuźnicy?

— Ja tu jeszcze wrócę za kilka dni, a spodziewam się, że pana jeszcze zastane, — nie prawda?

— Wątpię — odparłem, — bo jutro odjeżdżam do Helu!

— Szkoda!

(C. d. n.)



zeniu wybierania między jednym złem a innym.

Ze strony partji wyeliminowanych padły dwa hasła. Jedno głośnie, tysiącem liter bijące wezwanie: przeszkodzić zwycięstwu faszystów, inne nieśmiałe, pozostawione tylko domysłowości czytelników pomarańczowych afiszów i chyba tylko tajemnicą głosowania wyborców zachęcające: głosujcie na komunistów.

Po spokojnym, najniższej gorączki i podniecenia niezdradzającym duiu wyborczym ekrany świetlne wielkich bulwarów oznajmiły oczekującym kilkusetosobnym tłumom, iż zdołano przeszkodzić zwycięstwu faszystów.

Większością 1500 głosów dokonano wyboru kandydatów komunistycznych. (Lista komunistyczna 63.250 głosów, republikańsko narodowa 61.700).

Z chwilą ogłoszenia, w godzinach wieczornych, wyniku wyborów, zniknęły dotychczasowa powaga i spokój. — W wielu dzielnicach miasta przyszło do gwałtownych manifestacji — oznak triumfu, oznak protestu. Władze bezoleźności potrafiły jednak w porę przeszkodzić poważniejszemu zjawiskom, tak, że poza kilkoma wypadkami pobicia obeszło się bez cięższych ofiar, z wyjątkiem jednej jedynej — tem tragiczniejszej.

Oto w czasie starcia z policją zginął młody, bo ledwie 22 lat liczący, student uniwersytetu Maurycy Ridard, członek związku „Młodzieży patriotycznej”.

Ridard, który zupełnie przypadkowo znalazł się w gronie kolegów ze związku „Młodzieży patriotycznej”, przyłączył się do pochodu protestującego przeciw wyborowi komunistów. Wśród okrzyków „precz z Herriotem”, „hańba Malviemu”, ruszył tłum z pod gmachu Opery, poprzez bulwary, ku Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, by tu

urządzić manifestację przeciwko „sprawcom” zwycięstwa komunistów.

Na ziele kroczyła grupka studentów z trójbardwym sztandarem, zerwanym z jakiegoś pobliskiego baru. W pewnym momencie pochód znalazł się wobec silnego kordonu policyjnego, wywiązała się krótka utarczka, w czasie której jeden z podoficerów, imieniem Sole, usiłował odebrać manifestującym studentom trójbardwą chorągiew. Na obronę zagrożonego sztandaru rzuciło się kilku z młodzieży, między nimi Maurycy Ridard.

Padają silne, brutalne ciosy pięści. Zakrywając twarz rękoma, wybiega z walczącej grupy młody Ridard, a za nim brat jego Adrian. Zaledwie ubiegł dwieście kroków, siły opuściły go i slaniając się, upadł na ziemię.

Przechodnie pospieszyli z pomocą, nieprzytomnego studenta odwieziono natychmiast do domu, gdzie po kilku chwilach Maurycy Ridard zakończył życie.

Niezwykle sensacyjnie przedstawia się orzeczenie lekarza: śmierć nastąpiła skutkiem krtwotoku mózgowego, spowodowanego silnym wstrząśnieniem, które wywołanem zostało uderzeniem pięści w nasadę nosa. Jest to jeden z bardzo rzadkich wypadków śmierci, spotykanej na ringu bokserkim.

Tragiczna scena rozegrała się w domu zmarłego studenta w chwili, gdy zjawił się tam deputowany Taittinger, przewodniczący związku „Młodzieży Patriotycznej”.

Brat zmarłego Adrian Ridard, rzucając się w ramiona p. Taittingera, błagał o natychmiastowe przyjęcie do związku. „Przyśięgam pomścić mego brata” — brzmiały pełne rozpacz, a zarazem zdecydowania, słowa osiemnastoletniego młodzieńca.

wieka. Nauka czyni to, że te formy życia społecznego oraz indywidualnego stają się świętoszkowe, obłudne, ale nie zmienia to okrutnej natury człowieka w zasadzie. Okrucieństwo to wybucha przy nadarzającej się okazji.

Prof. dr. Haber

laureat nagrody Nobla, sławny chemik, pisze: Nie przypuszczam, aby wiedza wpłynęła w najbliższym okresie na wyeliminowanie wojny z konfliktów narodowościowych i terytorjalnych. Chemia i fizyka wysiłają się na wynalezienie nowych środków dla wspomożenia techniki wojennej. Filozofja i prawo wuczerpną się tu w jałowej dyskusji, nie nie wskórawszy. Zmiana nastąpi dopiero wówczas, jeśli ludzie dojdą do przekonania, że wojna nie da się pogodzić z ich interesami. Zachodnia Europa nie dorosła już do wojny. Nowa wojna europejska okaże się nawet dla zwycięzców kiepskim interesem. Do tego przekonania dojdą kiedyś wszystkie państwa, i wówczas dopiero skończy się barbarzyństwo wojenne.

Sprawa pokoju światowego na razie przynajmniej przedstawia się bardzo smutno. W Chinach i w Maroku gromadzą się okropności na okropnościach i nie nie wskazuje na to, aby skończyła się rychło ta rzeź narodów.

Prof. dr. Albert Einstein

twórca teorii względności pisze: Nie wierzę w to, aby wiedza miała potęgę pojednania narodów. Postęp wiedzy nie zastąpi dobrej woli i miłości bliźniego.

M. G. Marconi

sławny wynalazca telegrafu bez drutu, jest w tym gronie uczonych jedynym, który twierdzi, że wierzy w potęgę wiedzy i ma to przekonanie, że właśnie postęp wiedzy umożliwi walsze prowadzenie wojny w najbliższej już przyszłości.

Wszakże taki atut w minionej wojnie — pisze Marconi — jak łódzie podwodne, nie już teraz nie znaczą, odkąd telegraficzny aparat bez drutu stwierdza z całą pewnością obecność ich pod wodą. Przez wynalezienie udoskonalonych teleskopów — strategia wojenna nie przyda się już na nic. Teleskopy zdradzą każde poruszenie wroga.

Gazy trujące? To jedno. Lecz wówczas będzie to wojna guerillów.

Czy ludzkość zechce wstąpić na tę drogę?

Sądzę, że odfnie się i zrezygnuje z wojny — kończy Marconi.

Czy ustaną wojny?

ANKIETA. — PESYMYSTYCZNA ODPOWIEDZ DOSTOJNIKA KOŚCIELNEGO. — WOJNA A WIEDZA. — WOJNA USTANIE DOPIERO WÓWCZAS, GDY PAŃSTWA SIĘ PRZEKONAJĄ, ŻE PROWADZENIE WOJNY NIE LEŻY W ICH INTERESIE.

MARCONI WIERZY W POSTĘP WIEDZY, KTÓRA ZABIJE WOJNĘ

(?) Naukowe czasopismo „La science et la vie”, wychodzące w Paryżu, rozpisało niedawno temu ankietę na temat, czy postęp i wiedza przyczynić się mogą do zwalczania wojny i nienawiści rasowej. Pytanie to — zwrócone było przede wszystkim do wybitnych uczonych. Nadeszło mnóstwo odpowiedzi od filozofów, historyków, księży kościoła, chemików i fizyków, a wszyscy oni zapatrują się pesymistycznie na kwestję poruszoną i są zdania, że nauka, zwłaszcza postępy jakie poczyniły wynalazki techniczne, nie przyczynia się do tego, by ustały wojny.

Arcybiskup Paryża ks. Dubois

posunął się dalej i wręcz powiada, że postęp wiedzy nie przyczyniła się do tego, aby ludzkość czuła się szczęśliwsza. Postęp wiedzy ułatwia wprawdzie walkę o byt, lecz równocześnie dostarcza tyle środków zniszczenia, że każda nowa wojna czyni coraz bardziej potworną i krwawszą.

Nienawiści rasowej i narodowościowej ustać nie mogą dzisiaj, gdy człowiek posłuszny jest swoim złym instynktom. Należałoby zacząć wychowanie od tego, aby stłumić w dziecku złe instynkty i aby wzrastała młodzież w tem przeświadczeniu, że te instynkty poskromić w sobie należy. Człowiekowi wrodzona jest chęć niszczenia. Jeśli wiedza wysiła się na to, aby dostarczyć coraz nowszych i doskonalszych środków niszczenia, nie widzę, aby ustały wojny. Ci, którzy z bronią w ręku zwalczają się, posłuszni tylko swoim instynktom, gdyby się zastanowili, nie byłoby wojny.

Claude Farrere

znakomity autor francuski, zapatruje się niemniej pesymistycznie.

Mam to przekonanie — pisze w odpowiedzi na ankietę „La science et la vie” — że nie ustaną wojny na naszym planecie, jak długo na ziemi pozostanie dwu mężczyzn i jedna kobieta. Co do wiedzy i jej znaczenia, to sądzę, że nie wpłynie ona na to, aby ustały wojny. Wiedza nie uszczęśliwiła człowieka. Ułatwia tylko życie człowiekowi i to nie każdemu i nie zawsze. Wiedza ma wpływ na formy, prawa i na przyrodzoną naturę czło-

Tragedia w wagonie kolejowym.

OFICER ZASTRZELIŁ PASAŻERA, KTÓREGO KUFEREK ZABIŁ JEGO DZIECKO.

(b) W przedziale pociągu pospiesznego, zdążającego z Budapesztu do Temeszwaru, rozegrała się niedawno krwawa tragedia. Pewien podróżny umieścił w sialce na bagażu ciężki kufer z jakimś aparatem mechanicznym. Oficer węgierski, jadący z żoną i dzieckiem, zwrócił mu uwagę, że kufer może spaść i spowodować nieszczęście i poprosił go o usunięcie kufra. Ale podróżny obu-

rzył się i nie zgodził się na zdjęcie ciężkiego kufra. Nagle, w chwili, gdy pociąg przejeżdżał przez silny zakręt, kufer przerwał siatkę i spadł na głowę dziecka. Dziecko poniosło śmierć na miejscu, matka odniosła poważne rany. Wściekły oficer, oszalały z bólu i rozpacz, wyjął rewolwer i położył podróżnego trupem.

Skarga sądowa, jakiej jeszcze nie było.

NARZECZONA ŻADA MAJATKU PO NIEDOSZŁYM MAŁŻONKU — SAMOBÓJCZY.

(c) Jedyna w swoim rodzaju skarga o odszkodowanie za „złamane serce” wpłynęła do sądu w Bostonie, w Ameryce. Wniosła ją Zofja Stanion przeciwko masie spadkowej po narzeczonym, który na kilka godzin przed ślubem popełnił samobójstwo. Nazywał się on Jan Jachimowicz. Otóż skarżaca twierdzi, że pozostały po nim majątek należy się

prawnie jej, gdyż byłby należał do niej. — gdyby narzeczonemu nie był odebrał sobie życie, lecz poślubił ją.

Wesele było już naznaczone i miało odbyć się 24. października 1925 r. Goście zeszli się już, lecz pana młodego nie było widać. Kilka osób poszło go szukać. Znalezione go w mieszkaniu nieżywego, zatrutego gazem

Zatonienie sterowca amerykańskiego na pełnem morzu.



Amerykański sterowiec wojskowy „T-A-S” z Langley Fielda zatonał wskutek uszkodzenia na pełnem morzu. Dzięki szybkiej pomocy uratowano 3 ludzi załogi.

Samobójca zostawił notatkę w której napisał: „Zofia jest dobrą dziewczyną, ale ja jestem niedobry”.

Na podstawie więc tego niedoszłego jedynie z winy narzeczonego — samobójcy

małżeństwa Zofia Stanion żąda odszkodowania w wysokości 25.000 dolarów z masy spadkowej. Sprawa ta wywołała żywe poruszenie w amerykańskich sferach sądowych i prawniczych.

Fałszywy „sędzia pokoju” z Ameryki.

OSZUST ZE STRYJA, KTÓRY BAWIŁ SIĘ SZEROKO ZA FAŁSZYWE CZEKI AMERYKAŃSKIE.

(c) W więzieniu śledczym we Lwowie przebywa od kilku dni sprytny oszust. Jest to niejaki Bernard Schweizer, lat 63. Niedawno przyjechał on do Polski z Ameryki i wszędzie przedstawiał się jako amerykański sędzia pokoju. Był to jednak tylko szyld, pod którym tem łatwiej przychodziło mu uprawiać rozmaite oszukańcze sprawy.

Za teren do naciągania ludzi obrał sobie Schweizer Małopolskę, a specjalnie wschodnią jej część. Jeździł on z miasta do miasta, szukając dla siebie żony. W końcu zarecytl się w Czortkowie z młodą i bogatą żydówką tamtejszą, której widocznie zaimponował tytuł „amerykańskiego sędziego pokoju”. Jako konkurent, Schweizer prowadził wystawne życie i kupował narzeczonej kosztowne prezenty, za które płacił czekami amerykańskimi. Podczas pobytu z narzeczoną we Lwowie, pokrył zaciągnięte tam

długi czekiem amerykańskim na 50 dolarów, poczem przybył do Krakowa.

Tu prowadził nadal rozrzutne życie, zabawiając się wesoło w nocnych kawiarniach i kabaretach. Aż wreszcie „sędziemu pokoiu” powinęła się noga. Oto przed kilku dniami nadszedł do policji krakowskiej z sądu lwowskiego nakaz aresztowania Schweizera, gdyż wpłacone przez niego чеки nie miały w banku amerykańskim pokrycia, a blankiety czekowe okazały się sfałszowane. „Sędzia pokoju” musiał powędrować pod „Telegraf”, a po przeprowadzonym śledztwie, odtransportowano go do więzień lwowskich.

Stwierdzono, że Schweizer pochodzi ze Stryja, a od dłuższego czasu przebywał w Ameryce północnej. Zawód „sędziego pokoju” przywłaszczył sobie dla wzbudzenia zaufania i łatwiejszego popełniania oszustw.

Autor słynnych powieści o „Tarzanie” — plagiatorem?

ORYGINALNYM TWÓRCĄ „TARZANA” JEST FRANCUSKI LITERAT ROBIDA.

(b) Któż nie zna słynnych powieści o „Tarzanie”, angielskiego autora Edgara Borzowsa, które w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy i we wszystkich językach świata zapelniają od kilku lat wystawy księgarskie? Sprytny pisarz angielski, którego pierwsza powieść „Tarzan wśród małp” odniosła tak olbrzymi sukces, napisał cały seereg dalszych tomów o różnych ponętnych tytułach, jak „Powrót Tarzana”, „Kleinyoty Tarzana” itd.

Ale każde powodzenie ma swój koniec. Okazało się mianowicie obecnie, że angielski autor, Edgar Bourzows, jest plagiatorem. Wykryto ten plagiat w Paryżu, a wszystkie pisma angielskie donoszą o dziejach tego skandalu.

Oto przed dwudziestu pięciu laty żył w Paryżu biedny, nieznany pisarz francuski, Robida. Był to typowy pisarz z paryskich kół literackich, cygan — literat z Montmartre. Przed piętnastu laty udało się Robidzie

znaleść nakładcę, który wydał jego fantazyjną powieść pt.: „Przygody kapitana Saturnina Fernandoulea”.

Treścią tej powieści są dzieje francuskiego kapitana Fernandoulea, który po wojnach napoleońskich, w drodze do Indji, zostaje wskutek burzy morskiej wyrzucony wraz z żoną i dzieckiem na odludną wyspę. Rodzice giną w walce z dzikimi gorylami. Dziecko pozostaje przy życiu. Znajduje je samica jakiegoś goryla i wychowuje. Po kilkunastu latach przyplwya do wyspy statek francuski i marynarze znajdują pół dzikiego człowieka, pół małpę, zabierają go ze sobą i zawożą do Paryża.

Robida przedstawił w cudowny sposób walkę w duszy pół-człowieka między człowiekiem a małpą.

Powieść Robidy nie miała wówczas powodzenia, bo nie była na czasie. Sprytny autor angielski przerobił ją trochę, dodał parę rozdziałów i zrobił „Tarzana”, który zdobył odrazu olbrzymie powodzenie, przynosząc mu dochodu półtora miliona franków złotych.

Obecnie prasa francuska atakuje bar dzo angielskiego autora i oskarża publicznie o plagiat. Autor milczy i uważa, że lepiej siedzieć cicho, niż rozpoczynać niebezpieczną dyskusję.

JOZEF BIAŁYNIA CHOŁODECKI.

Generał Brusilow potomkiem szlachty polskiej.

Zmarły niedawno wybitny generał, znakomity dowódca, kawalerzysta, wódz zbrojnej siły rosyjskiej, Aleksy Brusilow, którego nazwisko jaśniało na widowni wojny światowej, był potomkiem starej szlachty Rzeczypospolitej polskiej, spokrewniony również i w ostatnich czasach z rdzennie polskimi rodzinami zaboru rosyjskiego. W czasie pobytu mego w Kijowie (r. 1913 do 1918) w charakterze zakładnika miasta Lwowa, mieszkalem w pensjonacie Henryki Doliwa - Głębokiej, i tam to wisiał na ścianie portret Brusilowa, ofiarowany przez generała jego kuzynowi, Wacławowi Głębokiemu.

O polskim pochodzeniu Brusilowa wspominałem dwukrotnie w mych pracach, obecnie podaje szerszą wiązanke szczegółów, zainteresują one bowiem niewątpliwie o gół czytelników.

Przy wielkiej drodze, wiedzącej z Żytomierza do Kijowa, widnieje w powiecie Radowiejskim nad rzeką Zwiżem dawna osada dziś miasteczko Brusilow. Posiadłość tę przekupili byli za czasów Jagiellońskich pierwotni jej właściciele, Tymofej syn Ferego i Pelagja Brusilowsy Kijowsko - Peczerskiemu monasterowi.

W połowie XVI. stulecia przeszedł Brusilow w ręce rycerskiej rodziny pochodzenia tatarskiego Bezmiar - Butowiczów, po nich w ręce Stefana Krzyżowskiego - Proskury, podówczas kijowskiego, następnie w ręce kasztelana wolińskiego Mikołaja Jastrzębiec Olszańskiego, w końcu w ręce rodziny Świnka - Czackich, z której uczony Tadeusz często i chętnie przebywał w dawnym Brusilowskich dziedziectwie.

W połowie XIX stulecia spokrewnili się Brusilowy ze starszszczechką rodziną ziemii Ciechanowskiej z Niestojemskimi. Potomek tej rodziny Antoni Niestojemski, ziemianin w okolicy Żytomierza, miał z żony Ludwiki Dab - Korzelińskiej 10 córek i syna Waldemara, zmarłego w chłopięcym wieku.

Z córek wyszła Róża za Michała Salima - Salisa, ziemianina na Wołyniu, Henryka za rosyjsk. generała inżynierji Kur-

landczyka, Hagenmeistra, trzecia zaś Marja za generała Aleksego Brusilowa, ziemianina w Kutaisie.

Synem Aleksego i Marji z Niestojemskich był właśnie naczelny wódz wojsk rosyjskich, Aleksey Brusilow.

Majątek ziemski po Michale Sulima - Salizie odziedziczył tegoż syn Stanisław Salis, córka Henryka zaś poślubiła Emila Doliwa Głębockiego. Przez Niestojemskich, Salizów i Głębockich wszedł generał Brusilow w koligację z polskimi domami szlacheckimi Korczak - Jaroszyńskich, Poraj - Trzebińskich, Łabędź - Przyszychowskich i Leliwa - Rohozińskich, zamieszkałych na Wschodnich Kresach.

Przewrót bolszewicki, jaki wytepił wiele rodzin ziemiańskich polskich zanotował w swoich spisach śmierć Wacława i Haliny Przyszychowskich Głębockich śmierć małżeństwa Trzebińskich i przesiedlenie w granice Polski rodziny Rohozińskich, tudzież Henryki Głębockiej.

Generał Brusilow po różnych losach kolejach, zakończył doczesną pielgrzymkę w służbie sowietów i zajął niepoślednie miejsce w dziejach wojennych Rosji.

WINA RIEDLA

Wariat na dachu.

(d.). Wczoraj wieczorem w ulicy Króla Jana w Zamarstynowie powstało wielkie zbiegowisko. Oto w rzeczywistości pod l. 5 niejaki Stefan Jackiw dostał szału, w czasie którego wylał na dach i na nim urządził karkołomne skoki. Gdy odważniejsi mężczyźni usiłowali go z dachu sprowadzić na dół, rzucił on na nich deskami oraz innymi przedmiotami, zabieranymi ze strychu.

Gdy po dwóch godzinach nie można było furjaty ubezwzględnić nawet przy pomocy policji, zawezwano straż pożarną. Strażacy za pomocą lin ściągnęli szaleńca na koc ratunkowy, poczem Jackiwa, ubranego w kaftan bezpieczeństwa, zawieziono do szpitala. —

Krwawe zajście.

Miły mąż.

(d) W rzeczywistości przy ul. Łyczakowskiej l. 84 mieszka niejaki Włodzimierz Karpińiec. Wczoraj wywołał on sprzeczkę ze swoją żoną, Katarzyną, w czasie której dotkliwie ją pobił. Pobicie było tak silne, że musiano na miejsce zawezwać Pogotowie ratunkowe, które Karpińców, będąc bez przytomności, odwiozło do szpitala. W sprawie tej interweniował przodownik policji Turkiewicz.

Wdzieczny syn.

Jan Orluta jest dozorcą domu przy ul. Stromej l. 5 i ma syna, Marjana, liczącego już 29 lat. Ubiegłej nocy syn przed godziną drugą wrócił do domu, a chwyciwszy jakieś tępe narzędzie, pobił ojca po głowie. Wskutek tego w domu powstał krzyk, tak, że rozjuszony syn przestał pastwić się nad bezbronnym ojcem. Na miejsce przybyło zawezwane Pogotowie ratunkowe, które Orlucie opatrzyło rany. Sprawca pobicia skorzystał z zamieszania i zbiegł w niewiadomym kierunku.

RÓG SZCZĘŚCIA

CZYTELNIKÓW

WIEKU NOWEGO

daje każdemu z naszych pilnych czytelników szanse wygrywania co tygodnia gotówkowych premii po:

Złoty	5.000.—
„	1.000.—
„	500.—
„	200.—
„	60.—
„	50.—
„	15.—
„	10.—
„	2.—

Liczba kart uczestnictwa dla jednego czytelnika jest nieograniczona, czyli każdy czytelnik może dowolną ilość razy uczestniczyć i ma tem samem nieograniczone szanse wygranych.

Nasze premjowanie wymaga jednak dokładnego wypełnienia warunków ze strony Czytelników, którzy nie powinni przeoczyć żadnego numeru „Wiek Nowego”, te zawierają bowiem w każdym kolejnym numerze nową wskazówkę dla ubiegających się o wygrane.

Trzy porządkowe numery naszego pisma zawierać będą razem całość karty uczestnictwa, która uprawnia do wzięcia udziału w losowaniu.

W ciągu tygodnia ukażą się dwie takie serje kompletne, a losowanie każdej serji odbędzie się w niedzielę rano o godz. 10-ej wobec notariusza i czytelników w administracji naszego pisma (Sokoła 4).

Wyniki losowań będą ogłoszone w numerach poniedziałkowych.

NIE ZANIEDBAJ OKAZJI WYJĄTKOWEJ
PODAJ RĘKĘ SZCZĘŚCIU!

Bezrobotne kobiety przed lwowskim ratuszem.

(d) Wczoraj po godzinie dziesiątej rano nagle przed ratuszem zebrał się tłum kobiet bezrobotnych, w liczbie około 100 osób. Kobiety te wtargnęły do wnętrza magistratu, za dając posłuchania u prezydenta miasta Neumanna w sprawie wypłaty zasiłków. Pan prezydent zgodził się na przyjęcie delegacji, toteż po krótkiej naradzie zebrane demonstrantki wybrały delegację, składającą się z 6 kobiet.

Na konferencji prez. Neumann oświadczył, że kwestją bezrobocia magistrat bardzo intensywnie zajmuje się, a na czwartkowym posiedzeniu Rady miejskiej będzie omawiana sprawa wypłaty zapomóg, sam zaś bez uchwały Rady miejskiej nie może zarządzić wypła-

ty żadnych zasiłków. Delegacja następnie wyszła przed ratusz i tu zebranych ogłosiła rezultat odbytej konferencji z prez. Neumannem.

Równocześnie do grupy zebranych kobiet przyłączyło się bardzo wielu przechodniów i nieobliczalnych wyrostków, którzy poczęli wywoływać krzyki i piski, chcąc sprowokować awanturę.

Wobec tego przed ratusz przybył oddział posterunkowych, który zebranych rozprószył, poczem zapanował w Rynku normalny spokój. W czasie tego policja aresztowała 11 osób za opór władzy, a po spisaniu z nimi protokołów, pozostawiła na wolnej stopie.

Z codziennej kroniki.

Okradziony major. — Włamywacze w sklepie.

(d) Wczoraj ofiarą jakiegoś włamywacza padło mieszkanie majora Henryka Słonowskiego przy ul. Zdrowie l. 10. Gdy mieszkanie było zamknięte sprawca dostał się do środka przy pomocy wytrycha lub dobranego klucza, poczem skradł wiele garderoby męskiej. Dochodzenia w tej sprawie rozpoczął szósty ko-

misariat policyjny, wojskowa żandarmerja zaś aresztowała Piotra Końskiego, szeregowca pierwszego pułku saperów kolejowych, jako silnie podejrzanego o tę kradzież.

Bardzo wielką szkodę ubiegłej nocy wyrządzili włamywacze firmie Bretta i Pordesa przy ul. Legionów l. 35. Sprawcy skryli się w

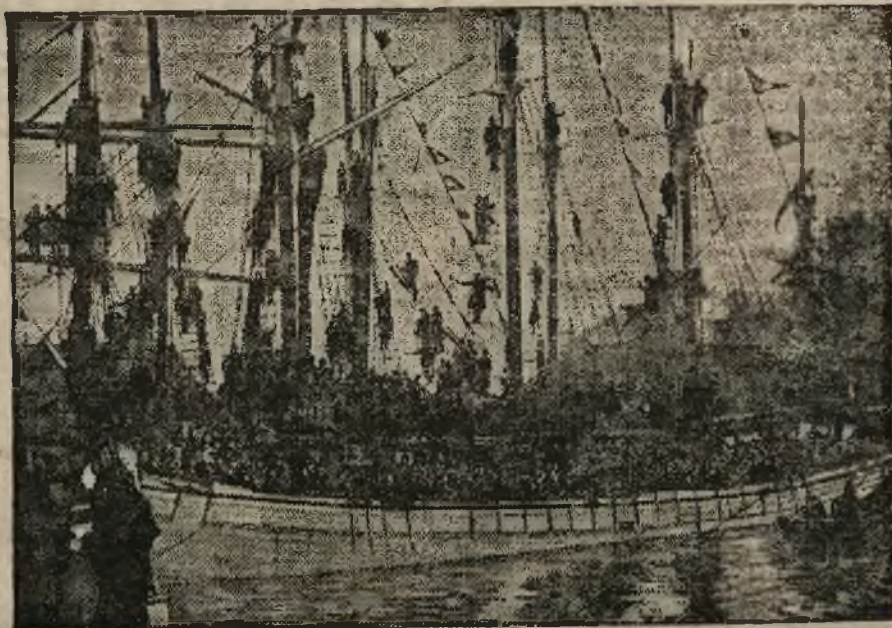
piwnicy, znajdującej się pod ich sklepem, potem w sklepieniu wybili otwór i tą drogą dostali się do wnętrza. Zabrali oni stamtąd bardzo wiele koszul, skarpetek, krawatek i innych galanteryjnych wyrobów. Szkoda przypuszczalnie wynosi około 5000 zł.

„Teka graficzna” Antoniego Markowskiego.

Grafika polska wzbogaciła się o nową — poważną pozycję. Wybitny malarz lwowski, Antoni Markowski, znany dotychczas głównie ze swej palety olejnej, ujawnił w wydanej obecnie „Tece graficznej” nową stronę swego talentu. Nową, co prawda, tylko dla szerszej publiczności. W istocie bowiem Markowski, b. uczeń i długoletni asystent Akademii Krakowskiej — właśnie od grafiki swój artystyczny rozpoczął. To też, co w jego „Tece” rzuca się przedewszystkiem w oczy, to doskonale opanowanie tej tak trudnej techniki „czarno-białej”. Sumienność i rzetelność „roboty”, cechująca sztukę Markowskiego wogóle a tak cenna szczególnie dzisiaj, w dobie tak bardzo napuszonego i rozpanoszonego dyktantyzmu, staje się specyficzną wartością w tej przesubtelnej dziedzinie twórczości, w której waży każda kreśka i każdej kreski długość, dukt i głębokość.

Na „Tekę” Markowskiego składa się 14 plansz, z tych 3 litografie, jedna barwna, i 11 akwafort. Nie wszystkie zapewne stoją na tym samym poziomie doskonałości rysunkowo-technicznej; do najlepszych należą bez wątpienia: Krantor, Dzwonnica w Karpatach, Cmentarzyk, Fragment Cerkwi Wołoskiej, — Głowa kobiety i Robotnik. Występują w nich poza wspomnianą akuracnością i dojrzałością techniczną także wyższe walory twórcze i indywidualne tendencje artystyczne Markowskiego; znanym jest zwłaszcza, że Markowski, rezygnując z drobniawości miniaturowej, do której ten rodzaj tak szczególnie nęci, operuje raczej większymi płaszczyznami o rozmaitym stopniu jasności i umie z nich z niezmierną plastyką wydobywać kształty; doskonały rysunek, zwłaszcza perspektywiczny, i zmysł kompozycyjny wysuwają się też w tych planszach na plan pierwszy, jako główne elementy formalne, zapożyczając których artysta wyraża nastroj rzeczy i ludzi, dusze, natury i architektury — a poprzez nie i własną duszę. Markowski nie lubuje się w silnych kontrastach czarno-białych, może nawet nie odczuwa tej specyficznej poezji kontrastowości podobnie jak i w swym malarstwie olejnym unika zestawień barwnych, uderzających siłą oryginalnych ze spólów, a posługuje się raczej tonacją miękką, harmonią wiążącą elementy bliższe sobie i tworzącą całą skalę tonów przejściowych. Ta nieco feministyczna, spływająca się „kolorystyka” panuje też i w jego grafice, odpowiadając zarówno ogólnemu podłożu uczuciowemu artysty, w którym przeważa nastroj molowy, jakoteż doborowi samych motywów. Dobór to wielce znamienity i przez swą jednolitość świadczący o szczerości artysty; są to najczęściej motywy pełne smutku, tajemniczego uroku, opuszczenia, melancholji i utajonego cierpienia: samotna kapliczka górską a w koło niej wysoka trawa, wiatrem przegięta i krzyżki stare, pochyłone, jakiś przedziwnie pusty i martwy cmentarzyk: na nim kilka krzyży, mogił i uschłych drzew, — pomroczone, ledwie światłem przesiane wnętrza kościoła, — głęboko cienisty wjazd do opactwa tyńieckiego z masywem

Na wiosenny połów ryb.



Rycina nasza przedstawia malowniczy obraz dorocznej wyprawy rybaków bretońskich na wiosenny połów ryb. Odjazd okrętu odbywa się wśród wielkich uroczystości, w czasie których kardynał błogosławi rybaków.

ponurych murów w głębi — kanał gdański, ujęty w czarne, upiorne pierzeje domów z „Krantorem” na przedzie i technacy nastrojem „umarłego miasta”, — to znowu twarze ludzkie, dziwnie blade i smutne, z jakąś niewysłowioną żałością w oczach i z piętnem cierpienia w głęboko rytym faldach...

Markowskiego można nazwać poetą

smutku i zadumy. W każdym razie szczerym i to bardzo szczerym artystą. Jego „Teka graficzna”, odbita w 100 egzemplarzach, — winna rychło znaleźć się w ręku niezbyt licznych u nas niestety, miłośników tej tak rzadkiej i szlachetnej sztuki.

J. Mirski.

„Precz z niewolnictwem kobiet!”

Mąż powinien płacić żonie pensję za to, że prowadzi mu gospodarstwo. — Jak zapatrują się na to nasze kobiety.

(?) Kobieta wojująca w Ameryce, ów typ femina militans, nigdy nie próżnuje. Obecnie występują te bojowniczkę z żądaniem, aby domowa praca kobiety (żony, matki, siostry) była płatną. Żona, czy matka lub siostra, prowadząca domowe gospodarstwo, ma otrzymywać zapłatę, stosownie do dochodów męża, syna, czy brata, zależnie komu prowadzi gospodarstwo domowe.

Na czele tej propagandy pod hasłem „Precz z niewolnictwem kobiet!” stoi znana w Stanach Zjednoczonych Ameryki działaczka społeczna, mistres Stevens. Żąda ona jednak, aby kobieta zamężna, czy niezamężna, postarała się o racjonalne wykształcenie w zawodzie „domowym”. Powinna się nauczyć wszystkich działów gospodarstwa domowego, pielęgnowania niemowląt i wychowywania dzieci. Tak przygotowana będzie miała prawo żądać za swą pracę takiego samego uznania, jaką ma praca na każdym innym odpowiedzialnym stanowisku.

Mistress Stevens jest młodą, piękną, bogatą i elegancką osobą. Objeżdża ona miasta Stanów Zjednoczonych z odczytami i czyni propagandę hasła „ostatniego niewolnictwa”.

I u nas, w starej Europie, rzucono przed wojną takie hasło. Lecz u nas — za mało jeszcze kobiet, któreby pracę domową chciały uważać jako pracę zawodową i chciały się przygotować do tej pracy dla własnej potrzeby.

Żądać pensji od męża?

Ta, którą mąż tyranizuje, nie miałaby odwagi upomnieć się o to.

A te wszystkie inne, które najmniej w domu pracują, a domowe gospodarstwo i wychowanie dzieci zdają na płatne siły obce — nie czują się wcale niewolnicami w małżeństwie, bo im małżeństwo dało właśnie wszystko, aby mogły używać, nie pracując.

Lekarz, uwięziony przez rodzinę chorej.

„Jeśli chora umrze, wyprują doktorowi kieszki”.

O charakterystycznym wypadku donoszą z Sosnowca. Zachorowała tam niejaka Stanisława Salomonowa, a stan jej był tak groźny, że wymagał trudnego zabiegu ginekologicznego. Zawieszano więc lekarza Kasy cho-

rych, który zjawiwszy się u chorej z felczerem i położną, dokonał szczęśliwie tego zabiegu.

W chwili, gdy lekarz chciał wychodzić, brat chorej oświadczył mu i jego pomocnikom

że ich nie wypuści z mieszkania. Zażądał nadto, aby lekarz czekał do chwili, gdy stan chorej będzie można jasno określić, to jest czy będzie żyła, czy umrze. W chwili potem w mieszkaniu pojawili się inni krewni chorej i oświadczyli, że jeśli chora „umrze, wyprują doktorowi kiszki“.

W godzinę po tem zajściu niespodziewanie zjawił się sanitariusz Kasy Chorych, lecz i tego przemocą zatrzymano. Mieszkający w tej samej kamienicy felczer dał znać policji. Przybył oddział złożony z trzech posterunków, aby oswobodzić więźniów. Jednak postawa rodziny i „sasiadek“ była tak groźna, że trzech policjanci nie sobie poradzić nie mogli. Wobec tego z sąsiedniego komisariatu wezwano jeszcze kilku policjantów.

Dopiero, widząc skonsygnowaną większą ilość sił policyjnych, rodzina chorej zdecydowała się wypuścić lekarza, sanitariusza, акушера i felczera. Sprawę skierowano natychmiast do prokuratora.

podróż także Polskę, Mary Pickford zaprotestowała bardzo energicznie.

— Do Polski? A to poco? To takie nic nieznaczące powojenne państewko! Ono daje naszemu przemysłowi (tj. filmowemu) nikomny zysk. Rosja sowiecka i Niemcy, to największe potęgi w Europie.

O Francji mogła Mary Pickford tylko tyle powiedzieć pochlebnego, że ma „ładne kabarety“. Ale dla Niemców ma kult prawdzi-

wy. Dlaczego? Bo tam zrobiono jej wielką oświecenie. Ergo — „Niemcy, to naprawdę bohaterki naród“, w pojęciu amerykańskiej artystki filmowej.

Charakterystyczne jest w tym wywiadzie „credo“ artystyczne Mary Pickford. O-tóż kocha ona „najpierw pieniądze, potem film a wreszcie tańce“. Za najzasłużeńszą zaś artystkę filmową uważa siebie. Naturalnie! Jakżeby nawet mogło być inaczej...

Chcieli upiec w piecu czarownicę!

Była nią żona lekarza brukselskiego.

(b) W mieście Louviere, w Belgji, wydarzył się ciekawy wypadek fanatyzmu spirytystycznego. Oto syn pewnego piekarza był chory. Przyjaciele rodziny piekarza, uprawiający zawzięcie spirytyzm, orzekli, że choroba jego syna pochodzi od czaru, jaki rzuciła na niego jakaś kobieta. Postanowili więc zatrzymać pierwszą kobietę, jaka przejedzie koło cmentarza.

Ustawili się więc koło cmentarza i czekali na — czarownicę. I istotnie, gdy nade-

szła pierwsza kobieta, zatrzymali ją i siłą uprowadzili do domu piekarza. Była nią żona znanego lekarza brukselskiego. Fanatycy spirytystyczni chcieli ją prosto upiec w piecu piekarskim i byliby wykonali swój czyn, ale na szczęście stan zdrowia syna polepszył się znacznie, więc ją puścili. — Żona lekarza dostała ataku nerwowego i za skarżyła napastników. Żandarmerja aresztowała wszystkich sprawców.

Groźne demonstracje bezrobotnych.

Agitatorzy komunistyczni podburzają.

Atak tłumy na magistrat. - Groźna postawa demonstrantów wobec prezydenta. - Szarża policji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Wczoraj około 10-tej rano w śródmieściu Lublina poczęli gromadzić się bezrobotni. Wkrótce zebrało się ich kilkuset. Sytuację tę wykorzystali komuniści, aby wywołać rozruchy w mieście.

Podburzeni przez agitatorów komunistycznych manifestanci ruszyli tłumnie przed państw. Urząd Pośrednictwa Pracy. Gdy jednak policja nie dopuściła ich tam,

ruszyli przed gmach magistratu.

Tutaj manifestanci wybrali z pomiędzy siebie delegację, złożoną z 6-ciu osób i wysłali ją do Prezydenta. Za delegacją, którą policja wpuszczała do gmachu,

wtargnął gwałtem tłum

złożony z około 100 ludzi, który zajął kurytarze na parterze i pierwszym piętrze. Część tych ludzi dostała się na balkon i siamtał wzywać pozostałych poza obrębem gmachu do zajęcia ratusza. Było to o godz. 12-tetj i pół.

W tym samym czasie prezydent Szczepański prowadził już pertraktacje z delegacją bezrobotnych. W chwili, gdy odbywały się te pertraktacje, znajdujący się wewnątrz manifestanci, podżegani przez tłum, który czekał przed gmachem,

wywalili drzwi i wpadli do pokoju prezydenta miasta.

W tym samym czasie jakieś dwa indywidua wyprowadzili z wnętrza gmachu robotnika z zakrwawioną twarzą. Jak stwierdzono następnie, była to rozmyślna prowokacja.

Tłum na widok zakrwawionego robotnika, a na hasło rzucone przez agitatorów, zaatakował gmach magistratu, obrzucając gradem kamieni wszystkie okna.

Wewnątrz gmachu wszczął się nieopisany tumult, ponieważ kamieniami ranieni zostali także znajdujący się tam manifestanci.

Wobec coraz groźniejszej sytuacji wezwano telefonicznie dwa plutony konnej policji, która szarżując i płażując szablami, oczyściła

plac przed magistratem. Gdy to działo się na zewnątrz, jednocześnie wewnątrz gmachu, odbywała się walka między znajdującymi się tam manifestantami i posterunkiem policji.

Manifestanci zajęli groźne stanowisko wobec prezydenta.

Żądając cofnięcia policji z gmachu. Dopiero o godz. 2.30 zdolano wyprowadzić manifestantów z gmachu magistratu, a stało się to po przybyciu silnego oddziału policji pieszej, która wkrótce przywróciła porządek na rynku i sąsiednich ulicach.

Sensację wywołał fakt, stwierdzony podczas przeprowadzonych dochodzeń, że w czasie ataku manifestantów na magistrat rzucono z tłumy granat,

który jednak szczęśliwym wypadkiem nie wybuchł.

W dniu dzisiejszym odbędzie się dalsze pertraktacje prezydenta miasta z delegatami bezrobotnych, którzy żądają rozpoczęcia robót inwestycyjnych, od dawna już zapowiedzianych, a prowadzonych na razie tylko częściowo przez Trust amerykański Ulen et Cie. Przedsiębiorstwo zatrudnia obecnie 1000 ludzi na ogólną liczbę 4000 bezrobotnych w Lublinie.

Omawiając zajścia w Lublinie, „Kurjer Por.“ zaznacza, że wystarczy obserwować metody, jakimi posługuje się Sejm, a nawet najwyższe koncylija i kancelarje administracyjne, lekceważąc znaczenie czasu i przewlekając w nieskończoność każdą sprawę i decyzję, trawiając czas na dołce fanatyzmu, albo czczone gadaninach, nieustannych kłótniach, wiecznych intrygach, bawieniu się w kompromisy, zrywane zaraz po ich zawarciu i potem znów rozpoczynane, aby zrozumieć, że nawet zdrowsze linje koncepcji politycznej załamalyby się w tem trzęsawisku bałamuctwa, nieróbstwa, indolencji i prawdziwie hochołowego tańczenia w takt muzyki bezmyślności.

Loteria klasowej

Głów. wygrane 400.000, 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 45.000, 35.000 zł. itd. Suma wszystkich wygranych 9.984.000 zł. Co drugi los musi wygrać.

Wy i c i przesłać na kartce lub jako druk.

Dom Bankowy O. Grüss

Lwów, ul. 3-go Maja 8.

Proszę mi zaraz przesłać ćwiertek po 10 zł. połówek po 20 zł. całych po 40 zł. Nalożytość w kwocie zł. nadam czekiem P.K.O. 148.460 przez firmę mi przesłanym. Proszę mi stale darmo przysyłać „Gazetę Łosowań Merury“, z-wierając listy ciągnięć, in-ormacje co do losów, listów zastawnych etc. Mój adres:

Przedwojenne losy przeglądają darmo i udzielam wszelkich informacji. Kupuję i sprzedaję przed i powojennych losów, listów zastaw. etc

17401

Rozpacz.

Nie umarł niki.
I nic się właściwie nie stało.
Odszedł.
— Tak mało.
Serduszek —
Nagle —
Strasznie —
Straszliwie —
Zatkało!!

Zofia Krajewska.

Co wie Mary Pickford o Polsce?

To takie nic nieznaczące państewko...

(Głośna artystka filmowa Mary Pickford wybiera się ze swym mężem Douglasem Fairbanksem do Europy. Z tego powodu jeden z dzienników polskich w Chicagu wysłał do słynnej artystki swego przedstawiciela w celu zrobienia z nią wywiadu. Jest on niezwykle charakterystyczny. Na zapytanie dziennikarza polskiego, czy odwiedzi podczas swej

Plan utworzenia nowej Koalicji, opartej o centrum i prawicę

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) „Kurier Poranny” podaje wiadomość, że do Zakopanego przybyli przywódcy CH. D. i Piasta, którzy zastali tam już posła Witosa i menherów Z. L. N. Wedle powyższej wiadomości miała się tam odbyć konferencja w sprawie układu stosunków politycznych po ewentualnem rozbiegu się koalicji. Podobno

miano omawiać sprawę utworzenia nowej koalicji opartej o centrum i prawicę.

Odbycie się konferencji tego rodzaju jest bardzo prawdopodobnem, gdyż we wszystkich już kołach stolicy liczą się zupełnie poważnie z przesileniem gabinetowem, które wybuchnie zaraz po powrocie premiera Skrzyńskiego z Pragi.

Panika w dzielnicy żyd. Wypelek trefnej macy i wyrok rabinów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Wczoraj od wczesnego rana panowała w dzielnicy żydowskiej w Warszawie prawdziwa panika, a przechodzący ulicami tej dzielnicy ludzie słyszeli odgłos tłuczonych naczyń. Okazało się, że przyczyną tego był fakt następujący:

Oto jeden z piekarzy, wypiekający mace, wypuścił ogromną ilość maci t. zw. trefnych, tj. niewypieczonych z przepisanej rytmu maki. Ponieważ przy podziale żyłków oszukano go, piekarz ten poszedł ze skargą do rabina i przy tej sposobności wyjawiał mu całą prawdę.

Rabini warszawscy po odbytej naradzie ogłosili, że we wszystkich rodzinach, które nie są pewne, czy kupiły mace przepisowe, powinny być zniszczone naczynia kruche, a więc porcelanowe, fajansowe, względnie szklane. W myśl tego nakazu, w wielu domach żydowskich odbyło się tłuczenie takich naczyń, i jak opowiadają, uległo w ten sposób zniszczeniu około 100.000 naczyń, wśród nich wiele bardzo cennych, które przechodziły w rodzinie z pokolenia na pokolenie.

Na fundusz walki z bezrobociem. Dodatkowe opłaty pocztowe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Rada Ministrów wydała rozporządzenie, polecające pobieranie dodatkowych opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych na fundusz walki z bezrobociem. Opłaty te są następujące: Od listów i druków 1 grosz, od paczek, przesyłek warto-

ściowych i przekazów 5 groszy, od telegramów i rozmów telefonicznych 5—10 groszy. Przesyłki listowe, opłacone ryczałtowo, nie podlegają powyższym opłatom. Rząd spodziewa się uzyskać z tego źródła 300.000 złotych miesięcznie.

Rozmaitości ze świata.

SALOMONOWY WYROK. — OBŁĘD PO GRYPPIE. — ŻEBRAK-PODATNIK. — STULECIE TWÓRCY „OSTATNIEGO Z MOHIKANÓW”. — WYPIL 15 LITR. RYCYNUSU. — KONKURS GRZECZNOŚCI.

W małej wiosce bawarskiej cyklista przejechał na szosie. Ofiarował w poczuć swęj winy 2 marki odszkodowania właścicielowi nieszczęsnej gaski. Chłop certyfował się i targował, żądając aż 5 marek; wzamian za to odstępowal gaskę winowajcy. Cyklista nie pakił się do gaski, a 5 marek nie chciał ofiarować, uważając, że to zbyt dużo. Spór się zaogniał i przeciągał. Wreszcie obaj przeciwnicy udali się do wójta, prosząc o sprawiedliwy wyrok.

— Dobrze, — rzekł wójt, — rozsądzę was. Sprawca śmierci gaski zapłaci 2 marki poszkodowanemu, ja mu dopłacam oto żądane 3 marki i... zabieram gęś!

Jak donoszą „Izwestia” w Leningradzie po wielu wypadkach grypy zauważono nagle ataki obłędu, trwające dwa do trzy tygodnie, poczem następuje zupełne wyzdrowienie.

Znany w okolicach bulwaru Barbes, w Paryżu, żebrak Philippe ma zatarg z urzędem podatkowym. Philippe, jak przystało na człowieka żyjącego skromnie i oszczędnie w tych ciężkich czasach, posiada bowiem rachunek czkowy w banku i safes na własne hnię. Złożył urzędowi zeznanie, iż jego dochód roczny wynosi 11.000 franków. Urząd nie zgadza się na to, ocenia bowiem jego dochód na 16.000 frank. Sa więc jeszcze rentowne zawody.

Starsza generacja dowie się zapewne z pewnem wzruszeniem, iż tego roku przypada stulecie Coopera, twórcy „Ostatniego z Mohikanów”. W pamięci ożyje „Długa Ruznica” — „Chytry lis” — „Pocieczka skórzana” i tyle innych postaci, które podniecały ongiś wyobraźnię młodzieży.

Pocieczka dzieci i dorosłych, słoń Hassan, ozdoba ogrodu zoologicznego w Hamburgu, stracił nagle cały swój humor. Zachorował bledaczki... Hassan, który waży tylko 4000 kg, cierpi, jak orzekł przywołany weterynarz, na konstypację. A więc trzeba mu było zaordynować lyżeczkę rycynusu. „Lyżeczka” wynosiła „tylko” 15 litrów smacznego lekarstwa. Albo się jest słońmiem, albo sie nim nie jest. Hassan był pocziwym słońmiem indyjskim, wytrzymał „słoniową” kurację i ozdrowiał ku wielkiej uciechę swych wielbicieli.

Grono poważnych obywateli miasta Peterbore (Stany Zjedn.), widząc, iż dobre obyczaje się psują, postanowiło urządzić konkurs grzeczności. Nkonstytuował się zatem komitet złożony z miejscowych obywateli i pastorów, przed którym odbędzie się publiczny egzamin z dobrych manier i grzeczności. Laureaci i laureatki konkursu otrzymają po 25 dolarów nagrody. Konkurs taki przydałby się nie tylko w Ameryce...

Fabryka fałsz. błonu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W Wilnie wykryto fabrykę fałszywego błonu. Urządził ją i prowadził ślusarz Dobrowolski, którego aresztowano.

60-LECIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ HINDENBURGA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W Niemczech czynione są ogromne przygotowania do obchodu 60-letnia służby wojskowej Hindenburga. Na dziś zapowiedziane są wielkie manifestacje wojskowe.

PAUL BONCOUR W WILNIE.

Wilno. 6. kwietnia. (Pat) Dnia 6. kwietnia br. o godz. 18 zawił do Wilna delegat Francji do Ligi Narodów Paul Boncour, w towarzystwie córki i syna. P. Boncour'owi towarzyszą pp. Wyszyński i Miłszstein z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych, oraz z ramienia wojskowości pułk. sztabu gen. Bek. Na dworcu powitali gości przedstawiciele władz rządowych, komunalnych, członkowie Stowarzyszenia przyjaciół Francji, reprezentanci miejscowej prasy, palestry i licznych miejscowych organizacji. Z dworca Boncour udał się do przygotowanych dla niego apartamentów w hotelu Europejskim, gdzie w ścisłym gronie spożył obiad. W dniu jutrzejszym Paul Boncour zwiedzi miasto i weźmie udział w wydanym na jego cześć obiedzie i raucie.

NADESŁANE.

Zagnam tą drogą wszystkich

przyjaciół i znajomych, których nie zdążyłem odwiedzić przed moim wyjazdem do Argentyny. 9111 S. fer.

Adwokat H. Marek Gottesman przeniósł swoją kancelję na ul. Zygmuntowską 12. Tel. 38-81. 17453

Ponowne ostrzeżenie.

Wobec „Ostrzeżenia”, które m fabryka pokatna „Citro” odpowiedziała na ostrzeżenie Korporacji Producentów wody sodowej i napojów musujących we Lwowie, Korporacja ta na posiedzeniu dnia 3/4 1926 po zasięgnięciu jaknajdokładniejszych autorytatywnych informacji w całej pełni podtrzymuje swoje ostrzeżenie ogłoszone d. 30 marca 1926 i ponownie twierdzi, że fabryczka „Citro” nie ma uprawnień przemysłowego i jest zatem pokatną fabryczką. Twierdzenie, jakoby władze udzieliły jej koncesji, piętnujemy jako fałsz. Konsens i patent może dostać każdy bez żadnych kwalifikacji, o rzekomem zaś na aniu koncesji Korporacja nie dostała żadnego zawiadomienia. Przestrzega więc podpiany Wydział ponownie wszystkich swoich P. T. Odbiorców przed tą fabryczką. Korporacja wydała poprzednie ostrzeżenia sama i sama też ponownie głos zabiera, przyjmując na siebie pełną odpowiedzialność wobec władz administracyjnych i sądownych. WYDZIAŁ.

Miny napowietrzne.

Podpułkownik włoski M. Falchi wynalazł minę napowietrzną dla obrony przed samolotami i statkami napowietrznymi. Mina unosi w powietrzu przytwierdzona do odpowiednio zbudowanego małego balonu i przy zetknięciu się z szybującym statkiem wybucha.

Aby uniknąć wypadków opadnięcia na ziemię i wybuchu, mina w razie obniżania się wybucha na znacznej, z góry ustalonej

wysokości i na ziemię spadają tylko odłamki, które nie są niebezpieczne.

Cheąc takimi minami zagrozić droge eskadrze samolotów nieprzyjacielskich, potrzeba rozstawić wprost nieprawdopodobnie wielkie ilości ich na różnych wysokościach i to jest najsłabszą stroną wynalazku. W każdym razie jest to krok naprzód w obronie napowietrznej.

Gielda lwowska.

Lwów, 7. kwietnia.

Kurs dolara efektywnego na gieldzie nieoficjalnej w hal się wczoraj na poziomie 8:40—8:47 zł. Dziś przed południem kurs dolara wynosił zł. 8:40.

Samochód - samolot.

Niedawno w Niemczech dokonano bardzo interesującego wynalazku technicznego w dziedzinie lotniczo-samochodowej. Otc wybudowany został aeroplan, który równocześnie może być zwyczajnym szosowym samochodem.

Maszyna ta stosunkowo jest mała, bo dosięga zaledwie 18 stóp długości i 6 stóp na szerokość, gdy skrzydła samolotu są złożone wzdłuż aparatu. Za jednym obrotem korby, pilot może przenieść ruch kół na śmigło, przyczem automatycznie rozkładają się umieszczone na bocznych ścianach samochodu skrzydła. Maszyna, przebiegłszy jeszcze pewną przestrzeń po ziemi, lekko wznosi się w powietrze.

Nie bacząc na to, że motor tej lekkiej maszyny posiada zaledwie siłę 20 koni, aparat ten wyrzyna dziś znaczne obciążenie. Może pomieścić prócz ładunku jeszcze jednego pasażera, oraz zapas benzyny, wystarczający na przelot pięciogodzinny.

Rudolf Valentino zaręczony z Pola Negri.

CZY „NAJPIĘKNIEJSZY CZŁOWIEK ŚWIATA” BĘDZIE SZCZĘŚLIWY?

(b) Rudolf Valentino, znany aktor filmowy, który niedawno rozpoczął proces rozwodowy w Paryżu, próbuje po raz trzeci szczęścia w małżeństwie. Piękność ma swoje wymagania i jeśli dwa pierwsze małżeństwa nie przyniosły Valentinowi sukcesu, nie traci on nadziei, że uda mu się to z łatwością po raz trzeci, bo jak powiada przysłowie „do trzech razy sztuka”. Jest to naprawdę sztuka trudniejsza, niż sztuka kinematograficzna, o czym Valentino przekonał się już dwa razy. Trzecią wybranką losu i Rudolfa Valentina jest nie mniej sławna od niego gwiazda ekranu, Pola Negri. Niedawno fama głosiła, że Pola Negri wychodzi za głosem komika Charlie Chaplina. Okazało się to zwyczajną „kaczką” kinematograficzną.

Pola Negri jest rozsądniejszą od swoich poprzedniczek. Zanim powiedziała sakramentalne „tak”, któreby połączyło ją z słynnym Rudolfinem, zdecydowała się wyjechać do Berlina, gdzie ma być z nią „krecony” nowy film.

— Jeśli po moim powrocie do Ameryki uczucia moje nie ulegną zmianie, — oświadczyła. — Ślub odbędzie się natychmiast.

Pola Negri jest równie doświadczona jak Rudolf Valentino. Nie pierwszy raz wychodzi za mąż!

Czy i wśród bezrobotnych są uprzywilejowani do zapomóg?

(c) W redakcji naszej zjawiała się delegacja z zażaleniem na sposób rozdziału zapomóg przedświątecznych. Kahał wyznaczył na

te zapomogi 18.000 zł., lecz dokonał rozdziału nie sam, ale za pośrednictwem „Bundu”, tj. organizacji robotniczej, w której skład wchodzi rozmaite stowarzyszenia i związki zawodowe. Ogłoszono plakatami, że bezrobotni mają zgłaszać się do biura przy ul. Kotlarskiej 1. 2. Jednakże rozdano zapomogi tylko tym, którzy do tego związku należą, innym zaś, którzy wykazali się tylko legitymacjami Biura pracy, kazano zgłosić się innym razem. Gdy jednak zgłosili się, znów dano zapomogi jedynie związkowcom, a innych odesłano na kwitkiem. Co więcej, nie zawiadomiono ich od razu o bezcelowości wyczekiwania na zapomogi, lecz trzymano ich w złudnej nadziei od 11 rano do 9 wieczór.

Przedstawiamy fakt tak, jak go nam komunikowano, w tem przekonaniu, że Zarząd Kahału zbada tę kwestję i jeżeli rzecz ma się istotnie tak, jak nam opowiedziano, postara się o to, aby zapobiec takiemu nierównomiernemu traktowaniu bezrobotnych. A najlepiej byłoby, aby Zarząd Kahału sam zajmował się rozdawnictwem zapomóg, gdyż w ten sposób uniknęłoby się skarg na stroniczość.

Deficyt teatrów warszawskich

(c) Sprawozdanie kasowe dyrekcji teatrów miejskich w Warszawie wykazuje za miesiąc luty niedobór w wysokości 327.369 zł. Największy niedobór przyniosła opera, bo 146.077 zł., a na drugim miejscu stoi Teatr Narodowy, który dał niedoboru 56.119 zł. Ogólny niedobór teatrów miejskich za ubiegłe sześć miesięcy, od 1 września 1925 r. do 1 marca 1926 r., wynosi dotychczas 1.893.929 zł. Druga połowa sezonu, jako zazwyczaj kasowo słabsza, wykaże prawdopodobnie jeszcze większy niedobór, tak, że licząc się z ogólnym niedoborem za sezon obecnym w kwocie przeszło 4 milionów złotych!

Kwiałki językowe.

Dość często słyszymy zdanie: On służył przy wojsku. Zdanie błędne; powinno się mówić: On służy w wojsku. — Błędem jest wyrażenie: szukać za czem; poprawnie natomiast powinno się mówić: szukać czego. „Opierać się o co” jest także błędem językowym; powinno się mówić „opierać się na czem”

Prof. Joachim Schleicher.

Kronika bieżąca.

8

KWIETNIA

CZWARTEK

rzym. kat. Djonizego
bisk.
gr. kat. Sobor. Hawr.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI.

Środa 7 bm. „Wieczór Trzech Króli”. Gościnny występ Ludwika Solskiego.

Czwartek 8 bm. „Hetman Stanisław Żółkiewski”.

Piątek 9 bm. „Wieczór Trzech Króli”. Gościnny występ Ludwika Solskiego.

Sobota 10 bm. o 3 pop. „Serce Matki” albo „Przygody Tomcia Palucha”. Ceny niższe popołudn. Przedstawienie dla dzieci.

Sobota 10 bm. o 7.30 wiecz. „Jenufa”.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 7 bm. „Marjetta”.

Czwartek 8 bm. „Czarne Róże”.

Piątek 9 bm. „Marjetta” po raz 50-ty.

Sobota 10 bm. o 3.30 pop. „Hrabina Maria”. Gościnny występ Heleny Mirowskiej. Ceny niższe popołudniowe.

Sobota 10 bm. o 7.30 wiecz. „Odrodzenie”. Premiera.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Środa o 7.30 „Lekkomyślna siostra” kom. W. Perzyńskiego (wznowienie). Gość wyst. Ordon-Sosnowskiej. W przedstawieniu bierze udział J. Elsnerówna, artystka teatrów warszawskich.

Czwartek o 7.30 „Polityka i miłość”. Gość wyst. Ordon-Sosnowskiej i Solakiego.

Piątek o 7.30 „Lekkomyślna siostra”. Gościnny występ Ordon-Sosnowskiej oraz udział w przedstawieniu J. Elsnerówny, art. teatrów warszawskich.

Świetny tenor bohaterów opery pomorskiej p. **Michał Hołyński**, uczeń p. of. Zaremby. 17358

po odniesionych sukcesach w operze warszawskiej a ostatnio w operze poznańskiej; w operach „Aida” i „Carmen”, został zaangażowany do opery warsz.

KINOTEATRY:

Apollo: Czy pani mieszka sama?

Chimera: Królowa mód.

Fatamorgana: „Kwieciarka” i „Lunapark”

Kopernik: Harem mężów.

Lew: Kobiety na sprzedaż.

Marysienka: Harem mężów.

Palace: Ciotka Karola.

PROGRAM KASYNA I KOLA LIT.-ART. 22 h. tygodni: Czwartek, 8 kwietnia br. o g. 20 koncert światowej sławy harfisty, prof. kons. praskiego, Wacława Kłicki przy współudziale śpiewaczki Drexler-Pasławskiej. Programy przy wejściu.

Niedziela, 11 bm. o g. 18 wspólne świętowanie dla członków i rodzin (z paniami), — o g. 21 dancing.

TEATR WIELKI. Dziś w śróde rozpoczynają się gościnne występy genialnego artysty i reżysera scen polskich, Ludwika Solskiego we wspaniałej komedji Szekspira: „Wieczór Trzech Króli” — w której znakomity gość stwarza nieporównaną kreację rycerza Chudogęby, jedną ze swych najwspanialszych kreacji.

TEATR NOWOŚCI powtarza dziś najulubieńszą operetkę sezonu: „Marjetta”, która w pełni największego powodzenia w najbliższym czasie zejdzie z repertuaru, ustępując miejsce nowej premierze, którą będzie słynna operetka „Orlów”. Premiera „Orlów” ukaze się w połowie bieżącego miesiąca.

„**KRÓL ZYGMUNT AUGUST**”, słowna opera Tadeusza Jotejki, stawianego dziś w rzedzie najwybitniejszych kompozytorów polskich, będzie najbliższą nowością wielkiego repertuaru operowego.

KASA MIASTOWA TEATRÓW MIEJSKICH w nowym lokalu przy pl. Hallera 15, gmach Banku Hipotecznego. Wagony Sympalne — uskutecznią przedsprzedaż biletów w dniu powszednie od godz. 9-tej rano do 4-tej popoł., w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 2-giej popołudniu.

MIANOWANIE. Dr. Henryk Gaertner został mianowany nadzwyczajnym profesorem języka polskiego na Uniwersytecie J. R. we Lwowie.

ZEBRANIE DELEGATÓW Kola lwowskiego i Kół Okręgu lwowskiego T. N. S. W. odbędzie się w śróde 7 bm. o godz. 17-tej w Gimnazjum I. (ul. Kubali 1. 2).

INŻ. LIBAŃSKI wygłosi w czwartek 8 i piątek 9 kwietnia dwie prelekcje pt.: „Zagadnienia bytu pośmiertnego na tle złudzeń objawów medjunistycznych. Prelekcje odbędą się w sali „Instytutu Technicznego” o godz. wpół do ósmej wieczorem.

TOWARZ. METAPSYCHICZNE IM. J. OCHOROWICZA. Z powodu nieprzewidzia-

nych, przeszkód technicznych, wykład p. Zygmunta Wojtanowicza zapowiedziany na środę 7 bm. został odroczony. Natomiast w poniedziałek 12 bm. odbędzie się odczyt p. J. Bajsarowicza w lokalu przy ulicy Ossolińskich 1. 15.

KASYNO I KOŁO LIT. ART. Przyjazd światowej sławy harfisty prof. Wacława Kłeki, który wystąpi z koncertem w Kasyne i Kole lit. art. we czwartek dnia 8 bm. obudził w sferach muzycznych Lwowa wielkie zainteresowanie. Prof. Klecka koncertował z wielkim powodzeniem we Francji, Anglii, Holandji, w Wiedniu, a w przeszłym roku i w Warszawie. Przyporównują go do Casalsa — grę jego nazywają „boską, a harfę jego instrumentem bogów“. Dodatkowo zasnuć trzeba, że prof. Klecka jest wielkim propagatorem sojuszu polsko - czeskiego. Współdziałal w koncercie objęła cenniona w sferach towarzyskich i artystycznych śpiewaczka estradowa p. Zofia Drexl - Paślowska.

KOMISJA NORM WYNAGRODZENIA ZA NAUKĘ w lwowskich prywatnych zakładach średnich, wyloniona z pośród członków Zarządu Oddziału powzięła następującą uchwałę: Jakkolwiek wskutek spadku złotego i wzrostu drożyzny powinno się żądać podniesienia w tym samym stosunku wynagrodzenia w przyszłym roku szkolnym za nauczanie w prywatnych zakładach średnich, to jednak mając na uwadze ogólne ciężkie ekonomiczne przesilenie w państwie, obniżenie plac urzędniczych, zapowiedź ministerstwa skarbu, iż cofnie od września br. opłacanie nauki za dzieci funkcjonariuszy państwowych w zakładach prywatnych, nauczyciele (lki) zrzeszeni (ono) w Zw. Zaw. N. P. Sz. Sr. poprzestają na dotychczasowym wynagrodzeniu (4 zł. za 1 lekcję). W razie jednak, gdyby dalszy spadek waluty lub wzrost drożyzny zmusił właścicieli (lki) zakładów przyw. do podniesienia obowiązującej w bieżącym roku szkolnym opłaty szkolnej to i wynagrodzenie nauczycieli (lek) wzrośnie automatycznie w stosunku 1:10. Wobec tej uchwały upadają wszelkie pogłoski rozszerzane przez pewne jednostki z pośród nauczycielstwa, jakoby Zw. Zaw. obniżał na rok przyszły wysokość dotychczasowego wynagrodzenia i w ten sposób działał na szkodę całego nauczycielstwa.

WALNY ZJAZD STAŁEJ DELEGACJI PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH odbędzie się w sobotę dnia 17. kwietnia br. o godz. 5 i pół popołudniu w lokalu własnym, przy ul. Lindego 9 (parter na lewo) we Lwowie. Udział w Walnym Zjeździe mają prawo wziąć wszyscy członkowie Wydziałów Stowarz. wchodzących w skład Stałej Delegacji.

DO KOMISARJATU V. DZIELNICY zwracają się za naszym pośrednictwem mieszkańcy kamienicy przy ul. 3-go Maja 1. 17 z prośbą o zmiłowanie się nad lokatorami, mieszkającymi w oficynach tej kamienicy. Niema tam ani odpływu dla wody, ani światła. Interesowani lokatorzy już trzykrotnie wnosili w tej sprawie prośby do Komisariatu, aby zaopiekował się nimi, lecz prośby te przesyłał bez echa. A jednak należałoby coś uczynić w tej sprawie.

(c) PO RAZ DRUGI OKRADZONO w przeciagu miesiąca biednego inwalidę Adama Gryglewskiego. Akuratnie miesiąc temu jacyś złoczyńcy włamali się do kiosku jego na rogatce Janowskiej i zabrali wtedy cały zapas towarów i tytoniu, wyrządzając biedakowi szkodę na kilkadziesiąt złotych. Teraz znów złodzieje, rozbijwszy kłódkę, opróżnili doszczętnie budkę ze wszystkich zapasów, jakie w niej znaleźli. Niewiele ich było, gdyż biedny inwalida nie był w stanie zaopatrzyć się nanowu w dostateczne zapasy, lecz i strata 70 zł. na którą naraziła go ta nowa kradzież, jest dla niego niepowetowana. Jest to człowiek bardzo biedny, który urządził sobie ten kiosk za pożyczone pieniądze, i dziś znajduje się on naprawdę w tragicznej sytuacji. Niogodziwość ludzka niema widocznie granic, jeżeli nie oszczędza nawet kaleki i niedzicza.

(d) CZYJA DZIEWCZYŃKA? Wczoraj w ul. Janowskiej postorunkowy Maśluk przytrzymał blakającą się dziewczynkę, liczącą około 3 lat. Ubrana była w granatową sukienkę i czarne trzewiki, przy blond włosach miała czerwoną kokardę. Narazie nie można było stwierdzić nazwiska jej rodziców i dlatego oddano ją pod opiekę drugiego komisariatu miejskiego.

(d) ARESZTOWANIA. Za awantury w stanie pijanym zostali aresztowani: Stanisław Sumara, ślusarz, już karany, Alojzy Józef Pue, murarz, również karany i Wasyl Kowalczyk bez zajęcia. Również do aresztów policyjnych za włóczęgostwo dostali się: Michał Zbolewski i Fryderyk Moćski, obaj bez zajęcia.

(d) OKRADEŁ BRATA. Zdzisław Salanga, liczący lat 19, bez zajęcia, okradł swego brata Jana, urzędnika sądowego przy ulicy Zielonej 1. 54. Zabrał on garderobę i książki, wartości 1.100 zł. Za to policja wczoraj go aresztowała.

Sala Polsk. Towarzystwa Muzycznego

W środę dnia 7 kwietnia o godz. 8:15 wiecz. Sensacyjny wieczór Eksperymentalnej Psychologii. Wykonawca

LO-KITTAY

Bez sugestji. Bez hypnozy. Bez telepatji. Najnowszy Fakryzm - Fantomy. Fenomen w dziedzinie eksperymentów. Bilety do nabycia w składzie nut Seyfartha. 925

Repertuar Biora Koncertowego M. Tuerka.

Piątek 9. kwietnia: Stanisława Kerwin-Szymanowska, Wieczór pieśni.

Nie-riela 11. kwietnia: Towa. śpiewackie „ECHO“ z Krakowa.

Klinika zdrowych.

Projekt, który został serjo rozważony i zrealizowany. — Jakie znaczenie może mieć taka instytucja. Szczegóły. Gdyby tak u nas w Polsce!

(?) Zadaniem medycyny jest nie tylko stwierdzić przy pomocy diagnozy chorobę i pomóc przy procesie leczenia, ale także podnieść stan zdrowotny ludności. Pod tym względem uczyniono bardzo mało, lub nie prawie. Stworzenie lepszych warunków sanitarnych, ochronne szczepienie, to dopiero wstęp niejako. Dopóki każdy pozornie zdrowy człowiek nie będzie pod obserwacją lekarzy, mowy niema o tem, aby medycyna spełniła w zupełności swoje przeznaczenie.

Z tego założenia wychodząc, zaprojektował dyrektor państwowego instytutu seroterapeutycznego w Wiedniu, prof. dr. Rudolf Krauss założenie kliniki zdrowych.

Klinika zdrowych! Wygląda to na paradoks. A jednak taka klinika jest potrzebną i należałoby o tem pomyśleć i u nas także.

Do takiej kliniki mieliby prawo zgłaszać się w periodycznych okresach przedewszystkiem członkowie kasy chorych, młodzież szkolna, członkowie związków robotniczych, urzędnicy, oficjaliści, wojsko, asekuirowani na życie i t. d. i t. d. W każdej rodzinie należałoby zaprowadzić kataster; historyę aktów personalnych dla kontroli stanu zdrowia, przypadłości, chorób, przebiegu choroby leczenia. Kto, kiedy, gdzie, leczył.

Periodyczna konsultacja wszystkich zdrowych mogłaby być przeprowadzona bez

wielkich kosztów przez kasy chorych, urzędy opieki nad młodzieżą i tym podobne instytucje. Często bardzo nie istnieje prawie granica między pojęciem: „zdrowy“, a „chory“, a w takiej klinice dla zdrowych o ile wzbogaciłoby się wiedzę medyczną przez takie uwzględnienie wypadków, stojących właśnie na granicy chorób. Może znalezione by zostały środki dla zapobieżenia rozwijającej się „w ukryciu“ choroby. Przy pierwszych już objawach gruźlicy i raka tylko konsultacja sumienna mogłaby uratować danego osobnika, który sam o tem nie wie, jaka straszna grozi mu choroba.

Projektem profesora dr. Kraussa sfery miarodajne w Austrii zajęły się życzliwie i jest nadzieja, że w Wiedniu powstanie już w niedługim czasie klinika dla zdrowych.

Kiedyż u nas w Polsce nasze sfery miarodajne pomyślą o tem?

Kronika sportowa.

LWÓW.

Łechla IV — Gładjatorzy II 10:0 (4:0).

Czarni II — Świtez 7:2.

Czarni III — Świtez II 4:3.

Drużyna TSL w Sygnówce rozegrała w czasie świąt Wielkanocnych dwa mecze z Hakoahem, wygrywając pierwszego dnia w stosunku 3:2, a drugiego 5:3.

KRAKÓW:

Jutrzenka — Makkabi 0:0.

Zawody o mistrzostwo nie dały rezultatu, tak, że pytanie, kto spadnie do klasy B, pozostaje nadal otwarte.

Wisła I B. — Podgórze 2:1 (0:1).

Cracovia II — Zwierzyniecki 1:1.

WARSZAWA (niedziela):

Wisła — Polonia 3:1.

Wisła grała zbyt ostro, tak, że Loth. grający w bramce, ulepił kontuzji.

Poniedziałek:

Wisła — Polonia 4:2 (2:2).

W pełni zasłużone zwycięstwo Wisły.

KATOWICE:

Wiedeński Wacker bije Amatorski KS 1:0 (0:0), lecz drugiego dnia przegrywa z I. FC 4:1 (1:1).

ŁKS przegrywa ze Sifa 0:1, lecz bije Union 7:0. Zawody o mistrzostwo okręgowe.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

ŁÓDŹ:

Międzynarodowy bieg na przełaj na przestrzeni 5 km, wygrał Centkiewicz (Warszawa) w czasie 17:42.

POZNAŃ:

Doroczny bieg na przełaj (4 km), o nagrodę „Kurjera Poznańskiego“ wygrał Szwarc (Warta) w czasie 14:42.

Pols. Górny Śląsk — Niemiec. Górny Śląsk 3:3 (2:1)

WROCLAW:

Rozegrane tutaj wczoraj zawody między reprezentacją polskiego Górnego Śląska a niemieckiego, zakończyły się wynikiem remisowym 3:3 (2:1). Poprzedni mecz przyniósł zwycięstwo Polakom.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, sobota, 3 bm. FAC — Sportclub 3:1 (2:0), Brigittenauer AC — Grätzer 2:1.

Niedziela, 4 bm.: Rapid — Slovan 4:4 (4:0). Mistrzostwo: Czosi wiedeńscy mając stracone 4 bramki, potrafili wyrównać i zdobyć 1 punkt.

Hakoah — Amatorzy 1:0 (1:0). Amatorzy stracili cenne dwa mistrzowskie punkty. Hakoah uzyskał zwycięstwo z rzutu karnego.

SPRAWY GOSPODARCZE

WOBEC ZAINTERESOWANIA SIE

sfer handlowych i przemysłowych przewozem towarów z Polski do Jugosławii i na odwrót, Minist. kolei oznajmiło, że z dniem 1 marca 1926 r. wprowadza komunikację bezpośrednią na przewóz towarów pomiędzy stacjami polskich kolei państwowych (włączając stacje położone na obszarze w m. Gdańska z jednej strony, a stacjami kolei z drugiej strony).

Przewóz przesyłek może się odbywać za bezpośrednim listem przewozowym od polskiej stacji nadawczej do jugosł. stacji

przeznaczenia lub odwrotnie.

Oplaty przewozowe mogą być bądź to opłacane z góry przez nadawcę, bądź przekazywane do pobrania od odbiorcy, jednakże w razie przewozu przez Rumunię lub Rumunię i Czechosłowację obowiązują na razie przymus frankowania przesyłek do granicy rumuńsko-jugosłowiańskiej i przekazywania do pobrania od odbiorcy tylko pozostałych należności. Zaliczenia, zaliczka w gotowiznie, oraz ubezpieczenie dostawy są niedopuszczalne.

Vorwärts — Rudolphshügel 1:0.
Hertha — Interational 2:2.

Poniedziałek, 5 bm.:

Amatorzy — Slovan 3:2 (1:0)
Hakoah — Rapid 4:3 (3:0).
BAC — FAC 3:0 (1:0).
Hertha — Vorwärts 5:1.
Grazer AC. — Sportclub 2:1 (0:0)
Rudolphshügel — International 3:2.

BNDAPESZT, niedziela 4 bm.:

Slavia (Praga) — MTK 2:1 (2:0).
FTC — UTE 2:1 (0:1).

Poniedziałek, 5 bm.:

Slavia — UTE 3:2 (2:1).
MTK. — FTC. 0:0.

PRAGA:

Victoria Zizkow — FC. Europa (Barcelona) 6:1.
Sparta — FC. Europa 9:0.
Liben — Meteor VIII 4:2.
Sparta — Lechia VIII 4:0.

BERLIN:

Union Zizkow — Norden Nordwest 2:1.
Tennis Borussia — Union Zizkow 3:2.

ZAGRZEB:

Gradjanski — Vienna (niedziela) 5:2,
(poniedziałek): 2:1.

BAZYLEA:

DFC. (Praga) — Old Boys 5:1.

ZURYCH:

DFC. (Praga) — Grashoppers 7:1.

ANTWERPJA:

WAC. (Wiedeń) — Berchem Sport 1:1.

BRUKSELA:

Simmering (Wiedeń) — FC. Brügge 1:1.

KONSTANTYNOPOL:

Admira — FC. Pera 0:0.

LIZBONA:

SC. Fürth — Victoria 1:1.

NORYMBERGJA:

Nürnberg SV. — Orient (Kopenhaga). 3:0.

HANNOVER:

DHC. Hannover — London Univ. Occasionals 3:2.

LONDYN:

W zawodach o mistrzostwo I. Ligi zawodowej pokonani zostali dwaj pierwsi w tabeli Huddersfield i Arsenal, tudzież finaliści w grach o puchar Bonton Wanderers i Manchester City. Wyniki są następujące:

Aston — Villa — Arsenal 3:0.
Liverpool — Bolton Wanderers 1:0.
Birmingham — Manchester City 4:2.
Leicester C. — Huddersfield Town 2:0.

TRENINGI LEKKOATLETYCZNE.

Treningi lekkoatletyczne Sekcji Lek. atl. I. LKS. Czarni już się rozpoczęły i odbywają się stale w poniedziałki, środy, piątki oraz po zawodach w niedzielę we wtorki, zamiast

w poniedziałki. Godziny treningowe zostały wyznaczone od 3—6 pop. Treningi odbywają się pod fachowym kierownictwem. Godziny urzędowe Sekcji Lekkoatletycznej I. KS. Czarni we wtorki, czwartki i soboty w lokalu Klubu przy ul. Rutowskiego 8 od 8 godz 30 min. wieczorem. Wpisy nowych członków przyjmuje się również na boisku odczas treningów.

OKRĘGOWY BIEG NA PRZELAJ W OWYM TERMINIE. W dniu 18. kwietnia odbędzie się Okręgowy bieg na przelaj, organizowany przez Sekcję Lekkoatletyczną I. KS. Czarni. Blizsze szczegóły tego biegu zostaną podane. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Sekcji do soboty 17. kwietnia — włącznie. Urządzenie biegu w terminie 4-go kwietnia okazało się niemożliwe.

WALNE ZGROMADZENIE LWOWSKIEGO KLUBU TENNISOWEGO odbyło się onegdaj przy licznych współudziale członków. Po przyjęciu sprawozdania Wydziału za sezon ubiegły i sprawozdania kasowego, Walne Zgrom. udzieliło Zarządowi absolutorjum i wybrało na nowy sezon Zarząd w składzie: Prezes p. Artur Schiffner, wiceprezes p. Karol Groblewski, skarbnik p. Stanisław Uleniecki, sekretarz p. Wacław Pięgowski. Członkowie: pp. R. Stahl, F. Fuchs, J. Reiss, S. Błażyński, A. Czerwowski, Z. Orzechowski.

LWOW. TOW. ŁYŻWIARSKIE I LW. KLUB TENNISOWY donosi: Walne Zgromadzenie członków odbędzie się dnia 18-go kwietnia 1926, w lokalu Towarzystwa przy ul. Pełczyńskiej 57 o godz. 10-tej rano, w razie braku kompletu następnego Waln. Zgrom. odbędzie się o godz. 10.30.

Kronika stryjska.

Stryj, w kwietniu.

POMYSŁOWY OSZUST.

Stryj ma od czasu do czasu sensacje. Taką sensacją obecnie jest pojawienie się na tamtejszym bruku oszusta Franciszka Karpa, który wzorem ptaków nie siejących, chce zbierać, byle bez pracy, żyć cudzym kosztem.

Manipulacje Karpa polegały na tem, że dowiadywał się o rodzinach, mających synów, którzy ze względów politycznych lub z powodu przestępstw karnych musieli uciec za granicę. Uzyskawszy bliższe informacje, udawał się do danej rodziny, przedstawiał im, że mieszka nad granicą, przyrzekał naturalnie, o ile uciekinier przebywa w Czechach, opowiadał, że mieszka nad granicą czeską, natomiast o ile zbieg przebywa w Rosji, podawał, że mieszka nad granicą rosyjską itd. i że syn przekradł się przez granicę, że przybywa u niego ukryty, że na sprawienie koniecznej odzieży i wystaranie się o odpowiednie papiery potrzeba znaczniejszej kwoty, które naturalnie nieszczeni rodzice oszustowi wręczali. Proceder taki powtarzał się w różnych powiatach. Jak stwierdzono w Kronikach pow. Trembowla, wyłudził on w ten sposób 60 dol., w po-

Droгоценne wazy.



W domu znanego kolekcjonera Pawła Cassirera w Berlinie, odbiła się licytacja orcelany chińskiej, pochodzącej z dawnego majątku królewskiego saskiego. Za dwie wazy zapłacono 12.000 marek niem,

wiecie trembowlańskim 40 dol., w Jáníowie 100 dol. Lista jego oszustw jest niewyczerpana.

Do Stryja przyjechał on z chwalebny zamiarem eksploatacji tutejszego powiatu w podobny sposób, atoli wywiadowcy Stęcula i Gutowski zajęli się intensywnie przybyszem, udaremniłi mu jego zamiary, a jego samego wraz z doniesieniem ułokowała Ekspozytura śledcza za kratkami.

ARESZTOWANIE KUPCA.

Drugą sensacją jest aresztowanie Abrahama Strassmana, 70 letniego, poważnego kupca. b. właściciela salin, z Bolechowa, pod zarzutem oszustwa. Śledztwo w toku.

DWUŻENSTWO.

Trzecią sensacją jest stwierdzenie faktu dwużenstwa, popełnionego przez Jeshaskla Friedlendera. Sprawa przedstawia się następująco: Przed około 31 laty ożenił się Jeshaskiel Friedländer z panną z patriarchałnego domu z Drohobycza. Małżeństwo to widocznie nie było szczęśliwe, gdyż już po 14 dniach porzucił on swoją małżonkę i powrócił do swego miejsca rodzinne Bereznica, ad Stryj. Atoli monotonne życie przykryło mu się, rozpoczął więc wędrowkę po kraju. Tak wędrując, zaszedł do Czerniowic, gdzie w oko wpadła mu urodziwa pаниenka, córka pobożnych rodziców, z którą też zawarł ślub. W jakiś czas potem rodzina jej dowiedziała się, że bohater nasz ma drugą żonę w Drohobyczu, usiłowano więc skłonić go do rozwodu. Powróciwszy z Czerniowic do Bereznicy, cofnął się on w zacisze i rozpoczął życie ascety. W nocy spał na ławce, pod głowę kładł sobie kamień, nie jadł wcale mięsa. Za pieniądze, w ten sposób zaoszczędzone, zakupił dziesięcioro przykazań tzw. „Sefar Tora“.

Żona jego z Drohobycza, z którą nie mieszka od 31 lat czyniła rozmaite starania przez rabinów, by go zniewolić do rozwodu, jednakowoż on do każdego rabina odpowiadał stereotypowo: „niech się rabin rozwiedzie ze swoją żoną, to ja się rozwiodę z nią“.

Fakt bigamji, popełnionej przez Friedlendera, uchodzącego w Stryju za wzór cnoty, wywołał wśród tutejszych żydów łatwo zrozumiałą sensację.

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

Wpływ ciśnienia. - Ozębienie pary wodnej. - Lodowce. - Lawina. - Skraplanie ciał lotnych. Doniosłe znaczenie odkrycia.

Wpływ ciśnienia.

W poprzednim artykule mówiliśmy ogólnie o przemianach stanów skupienia ciał i o warunkach, od których ta przemiana zależy. Dziś oświetlimy te sprawy bliżej, a przy tej sposobności zapoznamy się z niektórymi zjawiskami, złączonymi z tą przemianą. Woda wrze w temperaturze 100 st. C. Dzieje się to jednak wtedy, gdy ponad wodą gotującą się jest powietrze takie, jak to, które nas otacza, a więc wtedy, gdy powietrze to wywiera „moralne” ciśnienie. Jeśli bowiem ciśnienie będzie większe, woda wymaga do wrzenia większej ilości ciepła i wrze w temperaturze wyższej; jeśli zaś ciśnienie jest mniejsze, woda wrze w temperaturze niższej. Dlatego to każda gospodyni, choć lepiej „zagotować” wodę, a temsamem dokładniej zgotować potrawę, nakrywa garnek pokrywą. Pokrywa nie pozwala parze wodnej uchodzić z garnka, para ta zostaje tedy między wodą a pokrywą, ciśnienie na wodę, a następstwem tego ciśnienia jest, że woda zagotuje się w wyższej temperaturze, czyli, że gotująca się woda będzie gorętsza. Na wysokich górach, gdzie powietrze jest rzadsze, trzeba pokrywę okłamać, albo zwyczajną pokrywę trzeba okłamać dużym kamieniem. Wtedy bowiem więcej nagromadzi się pod pokrywą i większe będzie ciśnienie.

Możnaby przysrubować pokrywę do garnka, wtedy jednak zachodzi obawa i niebezpieczeństwo eksplozji; para bowiem, jeśli niema ujścia, rozsądzi kocioł.

Ozębienie pary wodnej.

Jeśli będziemy ozębiać parę wodną, a przytem wywierali na nią ciśnienie, para skropli się. Są jednak wypadki, że można bardzo ozębić parę, a ona pozostanie w stanie lotnym. Aby tego dokonać, zachować trzeba wiele ostrożności, a przedewszystkiem unikać wstrząśnień i nie wprowadzać w przestrzeń zapełnioną tą parą ciał stałych. W przyrodzie nierzadko obserwujemy także parę wodną przesiąkniętą nawet znaczną ilością zera. Uwaga badaczy zwrócona została na ten fakt całkiem przypadkowo:

Zdarzyło się, że jeden z niemieckich profesorów uniwersytetu wybierając się na wykład fizyki pośliznął się na chodniku po wyjściu z domu. Znowu to ogryzki niewymagające mrknął ratując i naprawiając równowagę nadwyrężoną mocno tem pośliznięciem się. Ku swojemu zdziwieniu jednak spostrzegł, że chodnik jest czysty, a gdy badał minowoli przyczynę możliwej, a tak szczęśliwie unikniętej katastrofy, zdumiał jeszcze więcej: oto pośliznął się na lodzie! Lód na chodniku w drugiej połowie czerwca — to chyba niemożliwe! Schyla się tedy (ku zdumieniu przechodniów), bada palcem chodnik — lód! Co to ma znaczyć? Wtem pada kropla na jego rękaw — i momentalnie powleka się rękaw w tem tańszym lodem. W lot odgaduje profesor przyczynę: chodnik, rękaw są zimne, tak, że woda (kropla deszczu) zetknawszy się z zimnym ciałem ścina się w lód. Ponieważ jednak fakt ten, właśnie w zaobserwowany stał w sprzeczności z dotychczasową praktyką, trzeba więc było zbadać rzecz dokładnie. W pierwszym rzędzie wypadało postarać się o przedmiot ciepły, aby przekonać się, czy krople w zetknięciu się z nim zetną się w lód. W tym celu wraza profesor do domu. Czula i troskliwa małżonka, która śledziła całą tę scenę z okna, domyśliła się, że profesor wraca po parasol! (Dziwna rzecz: tym razem wyszedł profesor z domu

bez „historycznego” parasola!). Aby zaś oszczędzić małżonkowi trudu, znosi mu parasol na dół. — W pół drogi, na schodach schodzą się. Ale profesor porwawszy parasol mknie dalej na górę. Ach! prawda! są chwile w życiu człowieka, w których wraca się z drogi i szuka „cichego ustronia”. Ale ku zdumieniu małżonki, profesor ominął „ustron” i pomknął do kuchni i: — tu przeżalenie ogarnęło żonę — poczęła grać parasol nad blachą, a po chwili schował parasol pod zarzutkę i — nie mówiąc ani słowa — po pędził na dół. Żona wybuchła płaczem, a kucharka smętnie i ze współczuciem, ale znacząco kiwała głową z politowaniem nad „chorobą pana”.

Tymczasem profesor rozpiął na ulicy ciepły parasol i obserwował, jak krople deszczu padające na parasol, ścinają się w lód. Powodem zjawiska było przeziębienie pary wodnej poniżej zera, wskutek czego zetknięcie się tej pary z przedmiotem stałym, choćby on był gorący, powodowało przejście pary wodnej w lód. Samolot dostawczy się w taką przeziębioną chmurę, pokrywa się momentalnie lodem, proch uniesiony wiatrem wywołuje przez zetknięcie się z taką chmurą — grad.

Lodowce.

Gdy w górach padają śniegi, poszczególne warstwy śniegu, układając się jedne na drugich cisną na nie. Pod wpływem tego ciśnienia śnieg topi się, z powodu zimna jednak zamarza ta woda z powrotem i łączy ze sobą w ten sposób cząstki śniegu niestopionego. Wytwarza się więc masa lodu. Ale nie jest to lód taki sam, jak ten, który widzimy na rzekach i stawach, lecz inny. Lód rzeczny jest ciałem stałym, a ten lód górski nie jest ciałem stałym. Nie jest on, co prawda, i ciałem ciekłym, ale czemś pośrednim między jednym a drugim. Jaki? W codziennem życiu spotykamy szereg takich ciał, mających stan skupienia pośredni między ciekłym a stałym, np. masło, powiedz, maśło. Można je przenieść w ręce, jak kamień, ale można włożyć do flaszki przez wąską szyję.

Lodowce też spadają — jak rzeki, jeno znacznie pomaliej, po stokach gór, spływają też często dwa lodowce razem do jednej doliny, podobnie, jak dwa potoki spływają razem. W masie lodowej takiego lodowca oddzielają się od siebie nierzadko dwie części, tworząc rozpadliny i szczyby, dają przepiękną, tęczą grę barw, ale nierzadko schodzą się ze sobą i tworzą jakgdyby dwa olbrzymie kamienie młyńskie, które miały wprost wszystko, co w rozpadlinie wleciało. Zdarzyło się jednak nierzadko, że góral wpadłszy w taką szczelinę, wylatywał szczęśliwie i nieuszkodzony drugim jej końcem. Lodowce posuwają się coraz bardziej ku dołowi, wchodzą ostatecznie w pas ciepły, wtedy tają, dając początek rzekom.

Lawina.

Któż z nas nie widział w zimie, jak chłopcy toczą po śniegu ogromną kulę śniegu, aby — jak w Piśmie powiedziane jest — zrobić z niej później bałwana „na obraz i podobieństwo swoje”. Mała grudka dobrze zbita, albo zgola i kamyk, toczą się po płaszczyźnie śniegowej, owijają się śniegiem i potężnieją coraz więcej. Niewinna ta zabawa chłopięca staje się groźnym wypadkiem w górach. Tam, gdzie stok górski jest duży, tam okrucieństwo skały szczytowej spadając po śniegiem pokrytym zboczach, obwija się śniegiem i wytwarza ogromną masę, czyli lawinę,

która i dzięki ogromowi swemu i wskutek wielkiego pędu z jakim spada, staje się groźnym czynnikiem: kładzie bowiem lasy, miażdży drzewa, niejednokrotnie domostwo zniszczy, a ponieważ masa ta pędzi z ogromną szybkością, więc biada człowiekowi, który się na drodze tej lawiny znajdzie, ponosi bowiem śmierć. — Tak zginął m. in. w Tatrach śp. Karłowicz.

Skraplanie ciał lotnych.

Skraplanie ciał lotnych sprawiało uczonym wiele trudności. Wiedzano, mając przykład na parze wodnej, że chcąc ciało lotne skroplić, trzeba je ozębić i poddać coraz większemu ciśnieniu. Łatwo to powiedzieć, nielato zrobić, tem więcej, że to wytwarzanie temperatur niskich następczo wiele kłopotów i trudności. Długo więc lata nie zdołano skraplać wszystkich ciał lotnych, dzielono je tedy na pary i gazy. Parami nazywano te ciała lotne, które umiano przeprowadzić w stan ciekły, gazami zaś te, które wszelkim próbom skraplania stawiały skuteczny opór. Wiadomo jednak bardzo dobrze, że ten podział jest sztuczny, wynikający raczej z naszej niewiedomości, jak z istoty rzeczy. Dopiero po długich, bardzo żmudnych badaniach i próbach, w których lwia część zasługi przysłać trzeba polskiemu uczonemu śp. Wróblewskiemu i śp. Olszewskiemu, profesorom Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, udało się uczonym dotrzeć do jądra zagadki: Przekonano się, że każde ciało lotne ma pewną temperaturę, powyżej której nie da się skroplić, ale przeprowadzone poniżej tej temperatury skrapla się. Dziś tedy umiemy skroplić wszystkie ciała lotne i mamy skroplony tlen, powietrze itp.

Doniosłe znaczenie i odkrycie.

Jak doniosłem jest znaczenie tego odkrycia, nie potrzeba dodawać. Niejednokrotnie znajduje się człowiek w położeniu, w którym może mu braknąć powietrza potrzebnego do oddychania. Np. w kopalniach, albo przy pracach na dnie morza, lub w podziemnych lotach w zamkniętym samolocie. Trudno w takich razach wlec ze sobą rurę gumową, sięgającą powierzchni ziemi, w którą to rurę wciąganoby na ziemi powietrze świeże; ale łatwiej jest wziąć ze sobą parę flaszek płynnego tlenu i w razie potrzeby otworzyć flaszkę i napęlić przestrzeń życiową tlenem.

Tu — na koniec — małe wspomnienie. Gdy mówimy: flaszka płynnego tlenu, każdy wyobraża sobie coś podobnego do flaszki np. piwa i sądzi, że popatrzywszy „pod światło”, zobaczy, jak wygląda ten płynny tlen. To mi przypomina ten moment z wykładów fizyki, gdy profesor nasz, wykładający fizykę na lwowskim uniwersytecie lat temu 30, zapytał się nas, czy nie chcemy oglądać butelkę płynnego bezwodnika węglowego, a będąc pewnym odpowiedzi twierdzącej przedłożył nam metalową, silnie śrubowym korkiem zamkniętą butelkę. Rzecz prosta, że prócz butli nie widzieliśmy nic, jeno wstrząsając zimną butlą słyszeliśmy „smakowite belkotanie cieczy” w niej zawartej. Widząc nasze rozczarowanie, dodaje profesor z uśmiechem, — możemy otworzyć korek. Nie spodziewając się zawodu i nie obliczwszy się ze stanem rzeczy, podstawia jeden ze słuchaczy szklanek, aby zaczerpnąć tego płynu. Tymczasem zamiast płynu, trysnął po otwarciu korka silny strumień „niebieskiego śniegu”. W butli panowało wielkie ciśnienie, przez otwarcie korka zmniejszyło się nagle, a więc nagle rozszerzyła się objętość cieczy, a wskutek tego tak się ozębiła, że przeszła w ciało stałe. „Śnieg, śnieg” krzyknęliśmy i coby prędzej spieszyliśmy chwycić ten śnieg w ręce. Ale — przysnąć trzeba, — jeszcze przedtem rzuciliśmy ten rze-

komy śnieg, był bowiem tak zimny, że poparzyliśmy sobie dłonie. — Profesor stał i uśmiechał się. Osiągnął efekt — wiedział, że to doświadczenie dobrze zapamiętamy sobie i nie omylił się, przeszło od tej chwili lat trzydzieści, a ja ten moment i ten uśmiech pamiętam tak, jakby to było wczoraj...

Dr. Roman Jamrógiewicz.

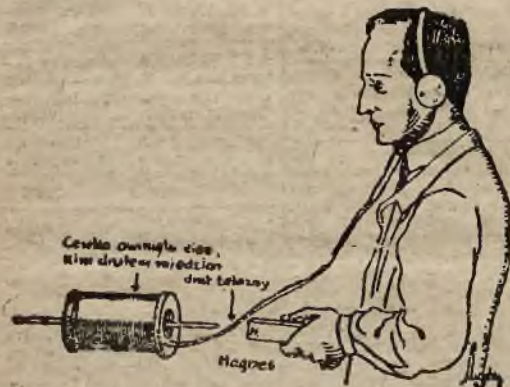
Z DZIEDZINY TAJEMNIC ELEKTROTECHNIKI.

Jak można słyszeć siłę magnetyczną?

Magnetyzm żelaza polega na tem, że najdrobniejsze cząsteczki w żelazie stają się magnesami, to znaczy, iż sztabka magnesu mieści niezliczone ilości magnesów molekularnych. Jak długo żelazo nie jest magnesowane, to molekuly jego ułożone są w różnych kierunkach, przy magnesowaniu układają się wszystkie w jednym kierunku.

Stwierdzili to z całą pewnością uczeni, fizycy. Aby wytłumaczyć zadziwiające zjawiska magnetyczne żelaza trzeba przyjąć, że te molekuly nie układają się swolna w jednaki kierunek, lecz wykonują w skokach zwroty w dany kierunek.

Sadziły, że przyroda nie lubi skoków i przyszczamy, iż ten obrót postępuje w ciągłości. A przecież doświadczenia dokonane w laboratoriach wykazały, że można słyszeć te skoki molekularnych żelaza, przy magnetyzowaniu.



Jak? — to rzecz wielce ciekawa.

Gdy puścimy prąd elektryczny przez telefon, słyszymy krótki trzask, gdy zaś prąd przepuszczamy stale i to wzmacniamy lub osłabiamy, nie słyszymy nic.

Wiemy, że można wywołać prąd elektryczny zapomocą magnesu.

Załączona rycina objaśnia cały przebieg doświadczenia. Cewka owinięta jest cienkim izolowanym drutem miedzianym, złączonym ze słuchawką telefonu. W cewce pomieszczony jest drut z miękiego żelaza. Zbliżamy powoli magnes do drutu, więc powinien stopniowo stać się magnetycznym, to znaczy w telefonie będzie cicho. Tymczasem, o dziwo! Słychać wyraźnie słabe trzaski, powstałe z impulsów nieregularnego następstwa słabych prądów. Skądże wziął się ten prąd? — Przez zmiany magnetyczne w żelazie, przez skoki molekularnych magnesów!

Uczeni chcieli się upewnić czy istotnie tak jest, i zapomocą czułych galwanometrów, faliomierzów i wzmacniaczy lampkowych (i. przy radio), fotografowali te prądy impulsywne wywołane skokami molekularnych.

Magnesy molekularne tworzą grupy, czyli kompleksy magnetyczne i umiano pomierzyć wielkość tych grup.

Oto rozmiary takiej grupy molekularnych magnesów dochodzą do 1/100 milimetra kubicznego. Jeśli wyobrażymy je sobie jako kuleczki to średnica doszłaby do 1/4 milimetra a więc dostrzegalne dla wzroku.

Nie dość na tem, stwierdzono jeszcze bardziej znamienne objawy!

Jeśli taki molekuł żelaza wykonuje skok do kierunku magnetycznego, to dzieje się to tak błyskawicznie, że czas tego obrotu nie da się uchwycić!

A przecież i to i czas obrotu molekuli w żelazie stwierdzono, wynosi on 1/300.000 sekundy.

Są to odkrycia, które pozwalają na dalsze badania dotyczące się istoty tej tajemniczej siły, jaka jest magnetyzm.

Któż wie, co nam dadzą dalsze prace przyrodników i techników, a jeśli obecnie możemy słyszeć skoki molekularnych w żelazie, gdy staje się magnetyczne, słyszeć te niewidzialne ruchy milionów cząstek splecionych tajemniczą siłą w masie żelaznej, słyszeć jak dokonują cudownej przemiany kawałka żelaza w ciało magnetyczne, posiadające zagadkową siłę przyciągania lub odpychania innych ciał!

Inż. Edmund Libański.

Szyba z kryształu.

Nowy cud ultrafioletowych promieni.

(b.). W instytucie biologicznym uniwersytetu w Maine (Stany Zjednoczone) udało się sporządzić szyby z kryształu górskiego, grubości ćwierci centymetra, w większym formacie. Szyby te wykonano przy pomocy promieni ultrafioletowych.

Promienie ultrafioletowe wywierają dziwny wpływ na ciało ludzkie. Zabarwiają skórę na ciemny kolor i wpływają dodatnio na rozwój i przyspieszone kształtowanie się kości u dzieci. Fakt ten stwierdzono już dawno.

Stwierdzono również, że kwarczec posiada właściwość przepuszczania promieni ultrafioletowych. Jeśli więc sporządzono szyby w mieszkaniach z kryształu górskiego, który składa się z kwarcu, to mieszkanie nasze wehłaniałoby również promienie ultrafioletowe.

Urzeczywistnieniu tej myśli sprzeciwiało się dotychczas to, że kryształ górski nie daje się topić i nie można z niego sporządzać większych, przejrzystych szyb. — Sporządzenie takich szyb w amerykańskim instytucie biologicznym oznacza więc rozwiązanie tego problemu i umożliwi zastąpienie szyb szklanych szybami z kryształu górskiego. Na razie szyba taka jest dla zwykłych śmiertelników niedostępna, ponieważ kosztuje kilka tysięcy dolarów.

Młodość Dalmatynki i racja stanu.

General Pangalos zmusza narzeczoną syna do wyjazdu z Grecji.

(b) Młoda dziewczyna, pochodząca z Dalmacji, panna Reta Tripicic, opowiedziała policji jurorowskińskiej swoją romantyczną przygodę, podobną do książkowej awantury pani Lambrino i księcia Karola.

Przed dwoma laty poznała panna Reta na pewnym balu w Atenach przystojnego oficera marynarki, z którym nawiązała romans. Oficerem tym był syn cbeznego pierwszego ministra Grecji, generała Pangalosa.

General Pangalos, dowiedziawszy się o romansie, sprzeciwił się małżeństwu swojego syna z piękną Dalmatynką. Ale porucznik Pangalos, będący pod nieustannym nadzorem policji, rozmówił się stanowczo z ojcem, który pozostawił mu swobodę działania.

Ale general nie dotrzymał przyrzeczenia. Korzystając z tego, że syn jego udał się do Londynu, posłał swojego oficera do anny Rety i azał ją sprowadzić na dworzec, a następnie pod eskortą owego oficera wyprawił ją z Grecji do Belgradu. Panna Reta nie zrezygnowała jednak z pięnego oficera i zamierza wrócić za wszelką cenę do Aten, aby połączyć się z ukochanym.

Kelner, który odziedziczył 27 milionów franków.

Sympatyczny spadek po braciszku z Ameryki.

Są bogaci wujaszkwowie z Ameryki, ale są także i bracia, którzy zostawiają ogromne spadki. Taki spadek otrzymał niedawno chłopak z kawiarni w Bordeaux, Noel Soulan, po bog tym bracie, zmarłym w Sao Paulo w Brazylii. Prócz niego otrzymali też w spadku pieniądze i ni krewni. Wszyscy spadkobiercy otrzymali wezwanie, aby się stawili w Sao Paulo w dniu 6 marca br.

Ojciec Soulana wywędrował przed laty do Argentyny, jako biedny emigrant. W Buenos Aires urodzili się mu dwaj synowie, Karol i Noel. Noel wrócił w czasie wojny do Francji, gdzie został kelnerem, zaś Karol dorobił się w Ameryce olbrzymiego majątku.

ZAPISKI.

TOMIK 52-gi „BIBLIOTEKI UNIWERS. LUD. I MŁODZ. SZK. obejmuje wybór „Kazań sejmowych“ Piotra Skargi w wydaniu i z objaśnieniami prof. Ign. Chrzanowskiego. (Nakł. Gebethnera i Wolfa).

Nawet nasze milusińskie uprawiają modę.



Dziewczynka w pyjamie.

Naczelnny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

NAJUPORCZYWSZY
BOL GŁOWYusuwają proszki dla
dor słych
„Z KOGUTKIEM”wyrobu apt. ki A. Ga-
sockiego w Warszawie.
Sprzedają apteki.

ZGUBIONO-ZNALEZIONO

MARJA WOLANIUK zgubiła świadectwo i kartę służbową. Łaskawy znalezca raczy na policoj oddać. 9109

SZOZEPARSKI Feliks — uświadczenia Łaskawo wojsko w wystawione przez P. K. U. Lwów. 17395

W DNIU 2 kwietnia zgubiono w okolicy katedry oszarnie łoa. Uczciwy znalezca raczy zwrócić za wynagrodzeniem. Zdrowia 12, I. piętro. 17370.

ZGINAŁ pług LEGAWIEC brązowy, masło; oddać za gowitą nagrodą, ulica Żółkiewska 106, Dudziński, sterani. 17340

ZGINAŁ WILCZYCA ciemna, konie ogona zła many, ewentualny posiadacz tejsze nechce oddać za wynagrodzeniem: Strzel nica wojskowa, Kleparowska, sierżant Ostien. 17336.

PAWŁOWI SEMENIUK — z Szarpaniec, została skradziona kieliszka wojskowa w wystawione przez P. K. U. Rawa ruska, którą nawiadnia. 935.

ZGUBIONO złoty damski zegarek z ranoletką dnia 5. kwietnia przedpotudniem, przechodząc ulicami: Sapiehy, Smoleńskich, Potockich, Na Bajkach, — Głęboka. Zegarek ten jest drogą pamiątką dla właściciela a zatem apelujemy do serwa uczciwego znalazcy, aby zwrócił za wysokim wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Saworynowa, Lwów, Głęboka 12; 17332.

WOLNE I OSADY

POSZUKUJE osoby do dwójga osób do wszystkiego, pracowitej, czystej, żeby umiała prać, prasować i sprzątać; z podaniem warunków i świadectw: Podkamień obok Robatyna, Robakiewicz. 17423

ZGINAŁ panny w Krawieckim poszukuje Berta Kiedler, Akademicka 28; 17420.

SŁUŻĄCA do wszystkiego umiejąca dobrze gotować, potrzebna zaraz. Asnyka 15, drugie piętro, drzwi 5. 17352.

DZIEWOZYNKĘ do nauki przyjmie pracownia sukien damskich, Asnyka 15. 17351.

KUONARKA zobowiązana również do sprzątania, — z długoletnimi świadectwami, mówiąca po niemiecku do 2 osób i 4-letniego dziecka na dobrych warunkach poszukiwana. Zgłoszenia między 10—12 przedpoł. i 3—5 po południu, ul. Dąbrowskiego 2, drzwi 9, II. piętro. 17363.

POSZUKUJE intel. służącą do wszystkiego, Polkę, gotową dobrze, osób dwójga. Świadectwa. Od 10 godz. Mateckiego 2, I. p. schody frontowe. 17378.

ZEGARMISTRZA zdolnego pomocnika, katolika poszukuje. Warunki podać: Miesowicz, zegarmistrz — Twórz, Sapiehy. 17372

POKOJOWEJ z dobrymi świadectwami, umiejącej prać i prasować poszukiw. Sapińskiego 5, I. p. — na lewo. 17371.

POSZUKUJE posługaczki na pół dnia. Mizinlak — Tarnowskiego 20. 17385

INTEL. dziewczynę (Niemkę) do dwóch chłopczyków poszukuje Engelkreis, ul. Łyczakowska 24 A. 17426

UCZCIWEGO chłopca (do praktyki) — poszukuje restancja, — Łyczakowska 4 A. 17427

KUCHARKA do wszystkiego, z długoletnimi świadectwami poszukiwana. — Zgłoszenia: Dr. Mass, ul. Żółkiewska 85. 17347.

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z dobrymi poleceniami poszukiwana. Eisensteinowa, ul. Sienkiewicza 6, II. p. pasaż Mikolajski. 17342.

POSZUKUJE pannę uzdolnioną w krawieczynie dla Lwowa. Zgłoszenia listowe pod „Krawieczyną” do Adm. Wiek. 17341

POTRZEBNY służący do euktern. Wiadomość: ul. Kurkowa 11, drzwi Nr. 5. 17335

POSZUKUJE służącą do wszystkiego z świadectwami. Hahnowa, Skarbowska 11. 17391.

SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobrym poleceniem, poszukiwana zaraz. — Ulica Halicka 10, Lanferowa. 17388

POSZUKUJE się uczciwej i kretnej służącej do wszystkiego. Zgłoszenia u dr. Fryderyka Askenazego, Sykstuska 42, II. p. — między 12—1. 17384.

KANTORZYSTKĘ, szczególnie uzdolnioną w korespondencji na maszynie Remington, poszukuje od zaraz handel Juliana Polaka w Stanisławowie; — proszę o planuszy oferty; posada jest stała. 931

STENOGRAFIJ WYUCZA wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny — Antolego Wolnara, Warszawa, Krucza 26. 919

PRAZKI kwalifikowanej poszukuje natychmiast pralnia, Chmielowskiego 8 17361.

SŁUŻĄCA do wszystkiego z długoletnimi świadectwami, z dobrym gotowaniem przyjmie. Zyblikiewicza 22, drzwi 10. 17363.

DO GOSPODARSTWA lub kuchni, rutynowana, na włość lub w miejscu posada. Zgłoszenia listowe do Adm. Wiek pod „Z. 1”. 17354.

POTRZEBNY chłopiec lat 18, Skarbowska 30, sklep. 17444.

POSZUKUJE bony do 4-letniej dziewczynki na włość. Wymagana pomoc w gospodarstwie. Blizsze informacje: Kochanowskiego 52, Skarłow. 17402.

ŁAGODNA służąca do wszystkiego poszukuje Skarłow. 6, Rosenatreich sklep galanterijny 17482.

POSZUKUJE służącą z gotowaniem i praniem od zaraz. Zgłoszenia ze świadectwami w sklepie „Dom Jedwabiu” Turkel i Ska. plac Marjański 1, 7. w bramie. 17469

PANNA do dziecka i niemowlęcia. Zgłosić się celem objęcia posady pod „Łagodną” do Administracji „Wi ku”. 17477.

LOKAL. kucharki, ogrodników, wszelkiej służby i in. poszukuje biuro Kosciuszki, Kopernika 19. 17458.

POSZUKUJE od zaraz fryzjera damskiego lub fryzjerki na dobrych warunkach. Kornikowski 1, róg ul. Krakowskiej. 17450.

SŁUŻĄCA do wszystkiego z gotowaniem, z dobrymi świadectwami przyjmie zaraz. Zgłoszenia: Szepitkich 15, III. p. na prawo. 17437.

POSZUKIWANA krawczyzna do garderoby i bliziny dziołnol. Akademicka 1, II. p. na prz. schodów. Zgłoszenia od 8—10 rano; 17438.

MASZYNISTKA polsko-niemiecka, rutynowana, — (chreśc.), — obznajomiona z pracami biurowymi potrzebna zaraz. Zgłoszenia pisemne własnoręcznie: Reklama dla „ROL.” 17435

URZEDNICZKA z gruntowną znajomością działy wekslowego (chreśc.), — pisząca biegle na maszynie, potrzebna na 4 do 6 tygodni całonocnie. Wymaniany ładny charakter pisma. Zgłoszenia własnoręcznie: Reklama dla „Sp. Ake.” 17434

POWAŻNIEJSZA osoba — z gotowaniem do wszystkiego, bez wielkiego prania, z poleceniami. Ulica Sykstuska 19, I. piętro, — 2 schody, drzwi 31. 17480.

MANIKURZYSTKĘ zdolną poszukuje zaraz zakład fryzjerski Weismann, ul. Sykstuska 28. 17419.

BIEGŁA maszynistka, która róg powierzy się prowadzenie kasy, poszukiwana za kancja. Listy do Adm. Wiek pod „Biegła”. 17418.

SŁUŻĄCA do wszystkiego, dobrze gotować, z długimi świadectwami; — zgłosić się tylko od 4—5; Kochanowskiego 14, I. p. na prawo. 17417

CHŁOPAK intel. potrzebny do usługi gości. Ulicznia, Pańska 6. 17414

PIERWSZORZĘDNY technik dentystyczny potrzebny na przed lub popołudnie. — Zgłoszenia pod „Pierwszorzędny” do Adm. Wiek. 17410.

MŁODA służąca do wszystkiego, ze świadectwami do 3 osób, chłopczyka 4-letniego poszukiwana. — Sapińskiego 20, I. piętro, drzwi 19, od godz. 2—5. 17456.

POMOCNIK fryzjerski z ostatnio natychmiast przyjeżdż. Blizsza wiadomość u Adolfa Seifera Złocze; 935.

SALON MOD Chorażczyzna 1. 8. M. Broda, poszukuje panno, podroczna. 17424.

POSAD POSZUKUJE

BIURO Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1961, poleca naukowców Polki, eudzoziemki, instruktorów, — Francuski, Niemki, piekarniki niemieckie, fros-blanki, zarządczyni, kucznice, garderobiane, aso nomów, leśników, ogrodników, biuralistów, szoferów i t. p. 17124

BIURO Machulewskiej — Kopernika 22, telefon 445, poleca na sezon kapielowy: Bufetowców, oukierników, kelnerów, kucharzy, gospodynie, kucharki restauracyjnych, kawiarki, hal nerki, pokojowe, praczki, różną służbę. 17301

SEPAROWANA. Intelig. pami, lat 35, z prowincji, poszukuje posady do samodzielnego zarządu domem w mieście lub na wsi. — Zgłoszenia listowe pod „Prowincja 15” do Adm. Wiek. 17403

MŁODA osoba uczciwa — zdolna, umiejąca pracować przyjmie natychmiast posługę w pobliżu ul. Plekarskiej. Plekarska 26 — u dozorcowej. 17409.

KTO MA WŁASNĄ wiktynę, a chce otworzyć szkołę koszykarską, obejmie kierownictwo wyzakołony instruktor na wszelkie prace. Interesowani zechcą podać zgłoszenia pod Teodor Toronicki, Lwów, Goliczowskiego 9, II. piętro. 17400

PANNĄ piszącą biegle na maszynie, — posiadającą praktykę biurową i obecną z czynnościami eksplozji księgarskiej poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod „Kazimiera” do Adm. Wiek. 9107

MŁODA intelig. panna tyd. poszukuje posady towarzyski dzieciom lub starszym w miejscu lub na wsi. Zgłoszenia listowe: Administracja „Nad ieln”. 17380.

KLUCZNICA z 8-letnim wynikiem, rozumiejąca się doskonale na wielkim i domowym gospodarstwie — poszukuje posady od 1-go maja. Zgłoszenia pod Kurkowa Franciszka, Łuka o. p. Niezłazka. 929

BIEGŁA MASZYNISTKA polsko-niemiecka, a tudym pisemnym rozumem, — z ukończonym kursem handlowym i 6-cio letnią praktyką biurową poszukuje posady. Na żądanie przedłoży może świadectwa — stwierdzające prawdziwość jej słów. Listy pod M. G. do Adm. Wiek. 9108

ENERGETYKA, pracowita, dyskingowana osoba poszukuje zarządu pensjonatem w mieście kapielowym. Zgłoszenia listowe pod „Dyskingowana” do Adm. Wiek. 17359

ELEKTROMONTER obznajomiony w motorach benzynowych poszukuje posady w Lwowie lub w prowincji. Listy do Adm. Wiek pod „Zdolny”. 17448.

SAMODZIELNA krawczyzna, młoda, intel., szycząca także bliziny, poszukuje pracy na wyjazd, również przyjmie posadę do dzieć. Łaskawe zgłoszenia SO- WIANKA, poste restante TARNÓW. 17008

POSZUKUJE posady młodziaczka do młynia wodnego, posiadam świadectwa 4-letnie. Ul. Łyczakowska 24 A. 17428

POSZUKUJE miejsca gospodyni do jednej osoby. Listy pod „Gospodynia” do Adm. Wiek. 17345

ZAJMĘ się chorem we Lwowie lub wyjadę na sezon. Listy do Adm. Wiek pod „Cierpliwosc”. 17345.

POLKA intel., uczciwa i pracowita, ze szkołą handlową, praktyką i pianinem na uszynie, z dobrymi świadectwami i poleceniami szuka jakiegokolwiek posady, — wyjadzie ewentualnie jako towarzysząca starszej pani. — Zgłoszenia listowe pod „Roma” do Adm. Wiek. 17339

50 DOLARÓW kaucji złożę za posadę szerszą Łaskawo zgłoszenia do Adm. Wiek pod „uszdwy”. 17447

SAMOTNA osoba poszukuje posady gospodyni od 15 kwietnia najchętniej na probostwie, co się tymczasem obowiązuje może odpowiednio kilkunastoletni m świadectwem pobytu na jednym miejscu. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wiek pod „Kretinosc”. 17476.

POSZUKUJE rzący w domu prywatnym. Rzebiarska 1a na lewo w podwórzu, drzwi 5. 17357.

POLKA lat 20 ukończony II. kurs sem. poszukuje posady do dzieć, starszym może być pomocą w nauce. Łaskawe zgłoszenia do adm. Wiek pod „Sierota”. 17449

INTEL. wdowa lat 36-40, lubiąca dzieć, umie łapa dobrze samodzielnie gotować, poszukuje zajęcia do wszystkiego. Nabełska 19, u dozorczej. 17395.

FRYZJERSKI pomocnik starszy, katolik, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Fryzjer” do Adm. Wiek. 17394.

POKOJOWA na wyjazd do pensjonatu poszukuje miejsca. Łaskawe zgłoszenia pod „Pokojowa” do Adm. Wiek. 17381

MASZYNISTA, samodzielny monter, znający tokarstwo, slusarstwo i elektro technietwo poszukuje posady lub montażu okraczowej w tartaku, młynie. Listownie pod „Monitor” do Adm. Wiek. 17366

PRACOWITA i czysta poszukuje pracy domowej za wikt i mieszkanie, z małą dopłatą zaraz. Łaskawe zgłoszenia: Zamkowa 9 — u Szerzima, dla Stanisławy. (Może być i na wyjazd). 9110

AKADEMIK poszukuje za życia jako PIANISTA (do tańca lub sluch). Łaskawe zgłoszenia pod „Piano” do Adm. Wiek. 17435.

INTEL. osoba, lat 36-40, umiejąca dobrze szyc, znaną się na gospodarstwie, miłośniczką dzieć, poszukuje stałego zajęcia. Listy pod „Michalina” do Adm. Wiek. 17413.

ROZMAITE

GEOMETRA autoryzowany inżynier Szczepański, wykonuje wszelkie roboty pomiarowe praktyk, tania. — Plac Marjański 5. 17237

SPÓŁNIKA z większym kapitałem poszukuje fabryka mebli zależnych, celem powiększenia. Powodzenie zapewni. Kapitał zabezpieczony hipoteką. Wiadomość u właściciela realności — Lwów, Terejarska 10 (bożna Kleparowskiej). Telefon 15-88. Ewentualnie poryczy kilka tysięcy dolarów na hipotekę. 17235

SUKNIE, kostjumy, płaszcze szybko, elegancko, tania szyje, przerabiam. Plac Marjański 5, III. p. drzwi 65. 17239

KUFRA — WALIZKI, — teckie, tureckie damskie — wykonuje i naprawia — Eidelshelm, Kopernika 14; 870

ELEGANCKO WYKONUJE sukute, kostjumy, wszelkie przeróbki Praconau sukien Mikolaja 18, I. p; 9100

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje pannie na czas słabości. Ulica SOBIESKIEGO 30, parter. 17169

AKUSZERKA przyjmuje pannie na czas słabości. — WALOWA 27, parter prawy, przez podwórko. 17168

AKUSZERKA samotna — przyjmuje pannie. — Ulica Józefata 8, parter, — Deutschman. 16765

AKUSZERKA Lutkowska z Warszawy, przyjmuje pannie. Asnyka 9, drzwi 2; 15971

NA SEZON letni otworzy fryzjerski zakład. Łaskawe zgłoszenia: Gross, — Lwów, Plekarska Nr. 5; 17397

SPÓŁNIKA z kapitałem 200 dolarów do kłutnej wytwórni poszukuje od zaraz. Ryzyko wykluczone. Zgłoszenia pod „200 dolarów” do Adm. Wiek. 17374.

MAM parselę obok ragałi, szukam spółnika do budowy domu drewnianego. Listy pod „M. 32” do Adm. Wiek. 17394.

POSZUKUJE kuchni przy restauracji. — Zgłoszenia listowe pod „Kuchnia” do Adm. Wiek. 17357

MOTOCYKLE, fajetony — bryozki, wypłata pracowni koszykarska Stanisława Grenta, Lwów, Zyblikiewicza 9, oraz przyjmuję zamówienia i reparaacje. 17497

AKUSZERKA Sekela przyjmuje Puniu. Gródecka 49, I. piętro. 17163.

SPADKOBIERCY 4. p. Fryderyk Złocze, zmarłego we Lwowie 1. marca 1926 (ul. Wolynska), poszukiwani ośmiu obywateli spł. Kurator Masy adw. Dr. Siankiewicz, Lwów, Akademicka 22. 17443.

WYDZIERZAWIE akcja pożyczki i owocarni w dobranym miejscu lub przyjeżdż. spólniczo (ka). Wiadomość: Wodliwiarnia, ul. Zielona 17. 17399.

AKUSZERKA samotna — Stasiów, przyjmuje pannie. ul. Bartoza Głowackiego 1. 8. w parterze, II. drzwi na prawo. 17411

PERFUMY francuskie i wody kolońskie kwiatowa na waga sprzedaje najtaniej ENIS, Skarbowska 6, (obok Kina Lew). 17470.

DWULETNIJA ładna dziewczyna do darcowania. Lwów, Lwowska 111 7412.

Plaszcze jedwabne modele!

POLECA NAJTANIEJ

17456

Magazyn „Trykotazy” pl. Marjacki 5 w bramie

CZYTAJcie
„WIEK NOWY”

MIESZKANIA - SKLEPY

POSZUKUJE panienki na wspólne mieszkanie. Właścicielka: **Włodzimierz** Lysakowska 122, 13, piąta, na kasku. 9195

2 POKOJE, wielki komfort, Złotoborskiego, 3 pokoje, blaskowe Akademika, pokoje kawalerskie wynajmę. „Informator”. Koper-nika 12. 17393

„INFORMATOR” Biuro ogłoszeniowe. Kowalska 13, telefon 444, poszukuje mieszkanca różnych pokoi, przeprowadza zamiany, kupno, sprzedaż nieruchomości, kamienice, wille — pisać. 17393

1 POKÓJ umiarkowany do wynajęcia. — Włodzimierz: **Solnelewa**, Czarnieckiego 30, od godz. 4-5 popołudnia. 17389.

POTRZEBNY pokój umiarkowany blisko śródmieścia, łazienka, odrębne wejście. Lata pod „Inteligentem” do Adm. Wiek. 17387.

POSZUKUJE 2-4 pokoi z komfortem, czynsz awaryjny. Włodzimierz: **Bucho-wicki**, Mielnicka Nr. 21. 17377.

JASNY senniczny — pokój dla panów: spokojny, zapewniający wynajęcie samotna osoba. **Włodzimierz** 67, — pisać. 17369.

POKÓJ umiarkowany do wynajęcia. — Ulica **Murawska** 33, drzwi Nr. 6. 17365

POKÓJ z utrzymaniem lub bez. **Parasol** 6, mieszka. 11 17367

LOKAL sklepowy do od-garniania. Zgłoszenia pod „Śródmieście 60” do Adm. Wiek. 17336

POKÓJ wspaniał kawaler-ski do wynajęcia w pod-wójce. **Włodzimierz** 12. — 17408.

SKLEP przeznaczony z maga-zynem, a powodu wyjazdu do emigracji. Domini-kańska 6, (naprzeciw ko-sciółki). 17402.

LOKAL przy ul. 3-go Maja skle-powy lub biurowy, obszerny magazyn odstąpię. Listy pod „Interes 600” Wiek Nowy”. 17446.

SZUKA eleganckiego pokoju doktor **Włodzimierz** Włodzimierz, Zgłoszenia Administracji „Wiek” pod „Współuściu”. 17449.

MALŻENSTWO israel. z 1-nom dzieckiem poszukuje pokoju z osobnym wejściem za miesz-czynie. Zgłoszenia pod „Współuściu” do Adm. Wiek. 17463.

M M M M M w kuchni dam osobie samotnej za posługę. **Fredery** 5, l. p. drzwi 4. 17446.

POSZUKUJE eleganckiego po-koju z niekropującym wejściem, doświadczeniem utrzymaniem przy polskiej rodzinie. Zgłoszenia z podaniem adresu orientacyjnej wzmianki do Administracji pod „utrzymanie”. 17467.

POKÓJ kawalerski z osobnym wejściem dla dwóch panów do wynajęcia, wiadomość ul. **Oto-wickiego** 1. 27, II p. 10. 17468.

KRAWCZYNI poszukuje pokój w kuchni, ewentualnie stanąć za czynszem i szyć. Włodzimierz pod „Krawczyń 27” do Adm. Wiek. 17400.

POKÓJ, kuchnia, okolica **Gródecka** na 1. piętrze do wynajęcia. Włodzimierz ul. **Kordeckiego** 19, pracownia obuwia. 17397.

DO WYNAJĘCIA zaraz 2 pokój z kuchnią, w 1. ar-dmiejscu. Włodzimierz: **Koz-dół**, Legionów 3. 17433.

MAM pokój dla jednego pana na wspólne mieszka-nie kawalerskie z wkiem. Włodzimierz: ul. **Kuleczka** 16 A. I. p. 17422.

2-3 POKOJE komfort do wynajęcia. Włodzimierz od 3-7. **Człotowska** 1. 1: 17415

POKÓJ elegancki osobny, komfort. Pisz **Bilew-skiego** 3, drzwi 14. 17431.

MAGAZYN tylko pierwszy rzędny firmie do wynajęcia. Zgłoszenia: **Koper-nika** 17, I. p. drzwi 6. — od 8-5. 17416.

DWA pokoje, kuchnia, — komfort, poszukuje. Ro-czyński: **Adm. Wiek** pod M. Z. 17329.

„WIEK NOWY”

pomieszcza stale:

w poniedziałki — festiwal tygodniowy **Raofa** i przegląd sportowy.
we wtorki — przegląd móz.
w środy — Z przyrody i techniki — pogadanki popularno-naukowe.
w czwartki — dział filatelistyczny.
w piątki — dział szachowy.
w soboty — dodatek pawłowski, tygodniowa kronika ilustrowana, listy ze stolicy, kinematogramy **Rofiego** i kącik kobiecy.

Poważna firma rutynowanej stenografiki poszukuje — polsko-niemieckiej. Oferty wraz z odpisami świadectw pod „Zdolna 6” do biura **Brücke**, **Kościuszki** 2. 17451

Asfaltowania i krycie dachów papą wykonują **HORSZOWSKI** i s-ka, **Lwów**, **Bourlarda** 3. Telefon 1764. 17455

NA RATY. Konkurs. wytwórnia mebli tapicerowanych „**FAMETA**”, **Lwów**, **Braslerowska** 3, tel. 31-63 poleca za gotówkę i na raty od 5 zł. otomany, kanapy, garnitury salony, fotele do rozkładania, materace sprężynowe, włosienne, z morskiej trawy, wkłady do łóżek. 566
Przyjmuje również do przetwarzania pokrycia mebli.
NA RATY.

PRZETARG.

Dwo 6 p. lotn. ogłasza na dzień 15. kwietnia br. o godz. 12-tej przetarg na dostawę drzewa:
a) drzewa budowlanego okraglaków, kantówki i desek około 150 m³, sosna i jodła.
b) wybranego drzewa stolarskiego (1-a topolowego, osikowego, lipowego, suchego i zdrowego (3-lejniego) w brusach 4-8 m. długości w mniejszych ilościach.

Termin dostawy do 15 maja 1926. Formularze ofertowe i warunki do podjęcia w D-2-wis 6. pułku lotniczego **Koszar** **Zółkiewskiego** ul. **Arceiszewskiego**.
D-2wo 6 pułku lotniczego
L. dz. 1040/26 P. 937

Meble

wszelkiego rodzaju, pojedyncze, jakoteż kompletne urządzenia — najtaniej! 937
„**DOROTEUM**”, **Leona Sapiehy** 34.

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych **Dr. GOLDSTEIN** b. cew kliniki wiedeńskiej i berlińskiej. ord. od 10-12 i 2-5, w niedziele i święta od 9-1 **Kraszewskiego** 3. Tel. 31-42. 17133

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Dr. SCHWARZ** oraz kosmetyki, b. sekund. szpić. państw. **Lwów**, ul. **Słowackiego** 4, naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. tel. 16-61. 17282

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH. **Dr. W. LAUTERSTEIN** b. cew kliniki dermatol. w Berlinie **Lwów**, **Sykstuska** 37 (róg **Słowackiego**). Leczenie włosów, plam, znamion, elektrolizą, lampą kwarcową. 16919

Lekarz Dentysta

Ilda HOFSTEIN BURGEROWA przedtem w zakładzie **Dr. Katznara** obecnie ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej przy **ul. Podleskiego 6**.
Leczenie lampą Solux. — Wykonuje wszelkie roboty w zakresie techniki dentyst. wchodzące. 17475

PANTOFLE

domowe do gimnastyki dla szpitali **MESZTY** brezentowe skórzane ogrodowe itp. higieniczne obuwie poleca i wykonuje najtaniej 934

Fabryka Pantofli

Lwów, **Włodzimierz** 4.

Czas odnowić przedpłatę!!!

Za 1 zł. wykonuje każdą reperację zniżając na poczekaniu **WOLF**, **Sapiehy** 2.

ZEGARKI NAPRAWIA precyzyjnie z gwarancją i po najniższych cenach b. cew h. e. k. szkoły zegarmistrzowskiej w **Karlsruhe**, I. Z. **BACK-TROG**, 29 **Sykstuska** 29. 939

Rower gramofony i maszyny do szycia przyjmują do naprawy po cenach niskich. 774
Jakob Rosenman, **Lwów**, **Akademicka** 25. Zlecenia z prowincji załatwiają odrocznie. Tel. 19-61.

ZAWIADOMIENIE. Skład materiałów elektrotechn. **Klemens Pom-pacha** został przeniesiony z ul. **Jagiellońskiej** 11 do lokalu przy ul. **Jagiellońskiej** 16 — w podwórzu. — Zarówki najlepszej jakości od 1-20 zł. począwszy 745

Horyniec-Zdrój

poleca kąpiele starczone od 15 maja po 2 zł. Mieszkania w pensjonacie bez pościeli z całym utrzymaniem 6 zł. dziennie. Okolica leśna, zdrowa, stacja kolejowa, telegraf i telefon w miejscu. **ZARZĄD.**

Ważne dla medyków i lekarzy!

25-te wydanie dzieła **Strümpell**: Spezielle Pathologie und Therapie innerer Krankheiten, już nadeszło i jest do nabycia w księgarni **M. H. Rubina**, **Lwów**, **Batorego** 4. 944

Należycie pocztową opłacono ryczałtem.

Drukarnia Gótki Druk „Prasa” ul. **Sokoła** 4.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza.